P Cena numeru 15 groszy

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 8-go SIERPNIA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 216

POGRZEB PREZ. HINDENBURGA

Kondukt żałobny z Neudeck do Tannenbergu.—Admirałowie i generałowie trzymali straż przy trumnie.—Ostatni hołd dla „feldmarszałka"

Zwłoki złożono w wieży marszałków pod Tannenbergiem

Olsztynek, 7 sierpnia (PAT)

Kondukt żałobny, który wyruszył o godz. 12 w nocy z Neudeck robił imponujące wrażenie.

Trumnę marszałka Hindenburga poprzedzały oddziały wojska, piechoty, kawalerji i artylerji. Przed trumną 8 oficerów niosło, złożone na poduszkach ordery zmarłego. Lawetę armatnią, na której spoczywała trumna, ciągnęło 6 karych koni, **które za uzdy prowadzili oficerowie.** Na trumnie leżała szabla i buława marszałkowska.

Kondukt żałobny przy dźwiękach marsza posuwał się zwolna naprzód wśród szpaleru pochodni. Kiedy mijano drugi kilometr od Neudeck orszak zatrzymał się i rozległy się głosy komendy, oddziały sprezentowały broń. Oficerowie wzięli trumnę ze zwłokami prezydenta na swe barki i **przenieśli ją na lawetę o trakcji motorowej.** Trumnę poprzedzały i podążały za nią zmotoryzowane oddziały wojska.

Około godz. 2-ej, kiedy zaczęło już świtać, kondukt żałobny zbliżył się do wzgórza pod Forgau, z którego marszałek Hindenburg kierował bitwą pod Tannenbergiem. Zdaleka w porannej mgle ukazała się

SYLWETKA OLBRZYMIEGO POMNIKA,

w którym spoczną zwłoki prezydenta

Kondukt żałobny zatrzymał się ponownie. Na spotkanie jego nadeszły już oddziały wojska, które trumnie marszałka miały towarzyszyć do miejsca jego wiecznego spoczynku. Oficerowie przenieśli trumnę na lawetę armatnią, zaprzężoną w 6 koni, prowadzonych przez oficerów. Wśród dźwięku dzwonów kościołów okolicznych wiosek i miasteczek, **orszak żałobny przybył do Tannenbergu pod olbrzymie mury pomnika.**

Tannenberg, 7 sierpnia.

(Pat) — O godz. 11-ej rano rozpoczęły się właściwe uroczystości pogrzebowe. — Ustawione w pobliżu pomnika baterje oddały salwę honorową. Przy dźwiękach hymnu narodowego, ośmiu oficerów wzięło trumnę na ramiona i

PONIOSŁO JĄ DO „WIEŻY MARSZAŁKÓW".

Przed trumną szło również 8 oficerów, którzy nieśli na poduszkach ordery, odznaczenia i buławę marszałkowską. Za trumną kroczył jedyny, żyjący jeszcze feldmarszałek wojny światowej von Mackensen, za nim szli: główny dowódca grupy sztafet ochronnych, Dietrich i adjutant kanclerza, dowódca grupy, Brueckner, którzy nieśli wieniec, ofiarowany przez kanclerza, za nimi zaś postępował kanclerz, ażeby w wieży marszałków złożyć osobiście wieniec na trumnie feldmarszałka Hindenburga. Dalej postępowali: biskup polowy w otoczeniu kleru, ministrowie Rzeszy, namiestnicy krajowi, ministrowie krajowi, główni komendanci oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych oraz szereg innych osobistości. Podczas tego uroczystego pochodu odegrano hymn partyjny: „Horst Wessel Lied", po którym orkiestra zaintonowała marsz pułku, w którym służył Hindenburg, a mianowicie 3-go pułku gwardji pieszej. W tej chwili

ZAWARCZAŁY SILNIKI OLBRZYMIEGO SAMOLOTU „HINDENBURG",

który przez dłuższy czas krążył nad pomnikiem. — Powoli goście honorowi poczęli odchodzić od pomnika. Najpierw rząd Rzeszy, następnie dyplomaci i pozostali uczestnicy uroczystości pogrzebowych. **W tej chwili wyszli z wieży marszałków obaj generałowie i obaj admirałowie, którzy trzymali straż honorową przy katafalku i towarzyszyli trumnie do wieży.** Przy dźwiękach marsza odchodzą poczty sztandarowe Reichswehry z sztandarami pułków wschodnio pruskich. Skolei następuje odmarsz delegacyj oraz innych uczestników. Opuszczają również swe stanowiska warty honorowe. Uroczystości żałobne zostały zakończone.

W chwili, gdy rozpoczęła się przy pomniku bitwy pod Tannenbergiem uroczystość żałobna za zmarłego prezydenta Rzeszy, we wszystkich miastach i wsiach, na ulicach i w domach,

W CAŁEJ RZESZY ZAPANOWAŁA CISZA.

W biurach i przedsiębiorstwach wstrzymano pracę. Na wszystkich placach publicznych, w fabrykach i szkołach, w ciszy zbierali się ludzie, aby wysłuchać transmisji radjowej z uroczystości w Tannenbergu. — Punktualnie o godzinie 11.45, uległ wstrzymaniu na jedną minutę ruch na całym obszarze Rzeszy.

Żałoba w Polsce

Uroczyste nabożeństwo w Warszawie za duszę prezydenta Hindenburga

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT) Dziś o godz. 11-ej w przybranej w kir i zieleń świątyni zboru ewangelicko - augsburskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za ś. p. prezydenta Rzeszy niemieckiej, generała feldmarszałka Pawła Beneckendorff von Hindenburg. Pan Prezydent Rzeczypospolitej reprezentowany był przez szefa kancelarji cywilnej Świeżawskiego. W pierwszym rzędzie zasiedli marszałek senatu Raczkiewicz, minister Zawadzki, zastępujący prezesa rady ministrów, ministrowie Beck, Kościałkowski i Kaliński, prezes N. I. K. gen. Krzemieński. W dalszych ławach zasiedli podsekretarze stanu i generalicja. Korpus dyplomatyczny przybył do świątyni in corpore z ambasadorami Laroche i Cudachym. Obecni byli również attaches wojskowi obcych mocarstw.

Świątynia wypełniona była przedstawicielami kolonji niemieckiej. Po pieniach żałobnych i nabożeństwie, odprawionem w języku niemieckim zabrał głos pastor Loth, który skreślił życiorys zmarłego prezydenta.

Uroczystość żałobna zakończyła się odegraniem przez orkiestrę z akompanjamentem organów marsza żałobnego Chopina. Po nabożeństwie poseł Rzeszy Niemieckiej von Moltke wraz z członkami poselstwa przyjmowali kondolencję od obecnych.

Dziś jako w dniu żałoby państwowej ogłoszonej w Rzeszy z powodu pogrzebu marszałka Hindenburga na gmachu prezydjum rady ministrów oraz na gmachach rządowych w Polsce flagi państwowe zostały spuszczone do połowy masztu.



Przed wywiezieniem zwłok z zamku Neudeck, stała przy nich warta honorowa oficerów Reichswehry. Wśród wieńców na samym przodzie wieniec od b. cesarza Wilhelma.

MOWA HITLERA NAD TRUMNĄ HINDENBURGA

„Feldmarszałek był obrońcą rewolucji narod.-socjalistycznej i pogodził przeszłość z siłą dynamiczną hitleryzmu"

Tannenberg, 7 sierpnia.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: głównym punktem było przemówienie kanclerza Hitlera, który w krótkich i mocnych zdaniach, skreślił życiorys feldmarszałka Hindenburga. — Mówiąc o bitwie pod Tannenbergiem, kanclerz **wspomniał o tragicznym dla Niemiec końcu wojny:**

„Gdy karygodna lekkomyślność złamała siłę odporną ojczyzny, powrócił znowu w stan spoczynku wódz, którego imię zostało wpisane po wieczne czasy do księgi dziejów.

Jest to ostatni tryumf starej armji, że narodowe Niemcy w r. 1925 nie mogły znaleźć wybitniejszego przedstawiciela, jak starego żołnierza i generała feldmarszałka wojny światowej. — **Jest to tajemnicze zrządzenie Opatrzności, że w czasie prezydentury tego pierwszego żołnierza i sługi naszego narodu, stało się możliwe odrodzenie narodu niemieckiego. W imię jego dokonało się dzieło zjednoczenia.** Łącząc umiejętnie dynamiczną siłę odrodzenia z przeszłością, feldmarszałek Hindenburg, jako **prezydent Rzeszy był obrońcą rewolucji narodowo-socjalistycznej i tem umożliwił odrodzenie naszego narodu.** Przed 20-tu laty rozległ się po raz pierwszy z tego miejsca głos dzwonów, wieszczący sławę imienia Hindenburga, a dzisiaj przy dźwiękach tych samych dzwonów, prowadzimy zmarłego, siwego feldmarszałka na wielkie pole bitwy, gdzie odniósł jedyne w swoim rodzaju zwycięstwo. — **Ale naród niemiecki będzie przychodził do swego zmarłego bohatera, aby w czasach krytycznych czerpać nowe siły do życia.** Gdy zniknie ostatni ślad cierpień, imię jego zostanie wciąż nieśmiertelne. Zmarły wodzu, wejdź do halli" (okrzyki)

***

Londyn, 7 sierpnia.

(PAT) „Morning Post" zapowiada możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentrop, przyczem, zdaniem dziennika, Hitler zapewne wybierze Ribbentropa. Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Olsztynek, 7 sierpnia.

(Pat) — Do Tannenbergu przybyło kilkuset korespondentów wielkich dzienników europejskich, amerykańskich, a nawet japońskich. W Olsztynku, przy budkach telefonicznych panował niezna ny w tej cichej miejscowości tłok.

Niektóre z dzienników zagranicznych wysłały po kilku korespondentów i fotografów.

Gen. Ludendorf żywi urazę doHindenburga

i dlatego postanowił nie wziąć udziału w pogrzebie

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT). „L'Oeuvre" zamieszcza korespondencję z Berlina, w której współpracownik pisma opisuje swoją telefoniczną rozmowę z Ludendorfem.

W związku z pogłoskami, krążącemi w Berlinie na temat niechętnego stosunku generała Ludendorfa do prezydenta Hindenburga, dziennikarz pragnął zadać kilka pytań gen. Ludendorfowi, a przedewszystkiem **poznać jego zdanie o prezydencie Hindenburgu.**

Na prośbę dziennikarza o wyrażenie zdania o śmierci prezydenta Hindenburga, gen. Ludendorf odpowiedział:

„Z zasady nie czynię żadnych wynurzeń".

Tę samą odpowiedź dał Ludendorf na pytania, czy wysłał wieniec z powodu śmierci Hindenburga i czy weźmie udział w pogrzebie.Nawet gdy dziennikarz podkreślał, iż Ludendorf powinien wziąć udział w pogrzebie, celem zamanifestowania, że nie żywi urazy do zmarłego, ani do jego następcy, Ludendorf dał tę samą odpowiedź.

„L'Oeuvre" twierdzi, **ŻE GEN. LUDENDORF NIE WEŹMIE UDZIAŁU W POGRZEBIE HINDENBURGA.**

Zniżka marki i dolara

Pogłoski o dalszych planach dewaluacyjnych w Ameryce przyczyną systematycznego spadku kursu dolara

WARSZAWA, 7 sierpnia.

(PAT) Trwająca od pewnego czasu zwyżkowa tendencja dla marki niemieckiej uległa dziś załamaniu i dewiza berlińska na wszystkich giełdach europejskich dość poważnie zniżkowała. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi notowanie Berlina w Warszawie spadło z 206.00 do 205.20, w Zurychu z 119.10 na 118.50, a w Londynie z 12.93¾ na 12.98½ za jeden funt.

Zanotowana od kilku dni zniżka dolara zaznaczyła się dziś w dalszym ciągu: kurs przekazu telegraficznego na Nowy Jork spadł w Warszawie z 5.28.⅜ na 5.27½, w Zurychu z 305 7/8 na 305, w Paryżu, z 15.13 na 15.10 1/4, a w Londynie z 5.04 7/16 na 5.05 9/16. Niesprawdzone, a możliwie, że pozbawione wszelkiej podstawy pogłoski o dalszej dewaluacji dolara, najwidoczniej zdziałały swoje i dewiza nowojorska aczkolwiek nieznacznie, lecz systematycznie od kilku dni zniżkuje. Pozatem zniżce uległ jeszcze kurs dewizy londyńskiej, która w Warszawie spadła z 26.64 do 26.62.

Pakt wschodni-kombinacją polityczną

trudną do zrozumienia. — Sensacyjny artykuł publicysty francuskiego

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) „Journal des Debats" zamieszcza artykuł Bernusa, poświęcony paktowi wschodniemu. Zdaniem publicysty, rokowania w sprawie paktu wschodniego nie są tak daleko posunięte, jak to twierdzono. Litwa istotnie zgłosiła akces do projektu Locarna Wschodniego, ale wbrew temu, co głosiły niektóre dzienniki, Estonja i Łotwa nie poszły tak daleko. Zwłaszcza w Estonji można zauważyć szczególną rezerwę w stosunku do paktu. Minister Seljamaa który ostatnio odbył podróż do Moskwy, określił w deklaracji, złożonej przedstawicielom prasy, stanowisko rządu tallińskiego. Oświadczył on wprawdzie, że przychylnie odnosi się do idei paktu wzajemnej pomocy, ale zaznaczył, że Estonja zajmie ostateczne stanowisko dopiero, gdy się dowie o udziale w pakcie wszystkich zainteresowanych państw. Pomiędzy temi państwami figurują, jak wiadomo, Polska i Niemcy. Chodzi więc o to, czy kraje te wezmą udział w pakcie.

Bernus zaznacza, że czas jeszcze zastanowić się nad tym projektem przed zaangażowaniem się bez możliwości cofnięcia i zwraca uwagę na ostrzeżenia, dawane Francji przez jej przyjaciół.

**

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Omawiając stosunek Anglji do bieżących zagadnień politycznych, Morton Fullerton porusza w „Figaro" sprawę paktu wschodniego. „Pakt ten w swej formie, pomyślanej przez Francję, pisze publicysta, wydaje się Anglji, podobnie jak i Polsce, jakąś „combinazione", zbyt wymyślną w swych licznych zawiłościach, aby móc mieć praktyczne zastosowanie. Tem słowem „combinazione" posługują się wszędzie w dolinach Dunaju i Wisły i na całym obszarze promieniowana Warszawy, aż do Tallina, a nawet Skandynawji, mówiąc o tym utopijnym projekcie.

Rząd austrjacki wyraził zgodę

na objęcie stanowiska posła niemieckiego w Wiedniu przez Papena

Wiedeń, 7 sierpnia.

(Pat) — Na wieczornem posiedzeniu rady ministrów, powzięto decyzję o udzieleniu agrement von Papenowi, jako posłowi Rzeszy Niemieckiej w Austrji. Urzędowe oświadczenie w tej sprawie ogłoszone będzie o północy.

Wiedeń, 7 sierpnia.

(Pat) — Żołnierz, Ernst Feike, który uczestniczył w zamachu na urząd kanclerski w Wiedniu, został przez wiedeński sąd wojskowy, skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany w 3 godziny po jego ogłoszeniu. — W chwili ogłaszania wyroku, oskarżony Feike krzyknął: „Heil Hitler". — Okoliczność ta oraz fakt, że oskarżony był członkiem armji czynnej przyczynić się miały do tego, że nie uwzględniono prośby o jego ułaskawienie.

Straszny wybuch gazomierza

Trzech robotników zostało zabitych

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Naskutek wybuchu gazomierza i balonu z tlenem, uległa zniszczeniu znaczna część fabryki wyrobów elektrolitycznych w okolicach Rouen. Naskutek wybuchu trzech robotników zginęło na miejscu. Lekko ranny został intendent fabryki, który znajdował się niedaleko miejsca wybuchu. Siła eksplozji była tak wielka, że 100-kilogramowe sztaby metalowe zostały odrzucone na znaczną odległość. Szkody materjalne obliczają na miljon franków.

Litwinow udaje się do trzech stolic Europy

celem przeprowadzenia ważnych rozmów dyplomatycznych

Moskwa, 7 sierpnia.

(PAT) Komisarz Litwinow udaje się w najbliższym czasie w dłuższą podróż zagraniczną, której moskiewskie koła dyplomatyczne przypisują doniosłe znaczenie polityczne. Według pogłosek, krążących w tych kołach, komisarz Litwinow odwiedzić ma w charakterze nieoficjalnym Niemcy, Francję i Włochy. Przedmiotem jego rozmów ma być projekt Locarna wschodniego oraz stosunek Włoch do sprawy ewentualnego przystąpienia Z. S. R. R. do Ligi Narodów.



Szturmowcy gdańscy

podjęli ponownie służbę

Gdańsk, 7 sierpnia.

(Pat) — Podjęcie służby przez szturmowców gdańskich rozpoczęło się wczoraj odprawą. Narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" przyznaje, że w związku z czystką, przeprowadzoną w Niemczech, nastąpiła zmiana na stanowiskach przywódców szturmówek, jednak nikogo nie wydalono.. Chodziło tu raczej o wymianę personalną. W bieżącym miesiącu odbędą się dwa nowe kursy przeszkolenia przywódców szturmówek. —

Obrady radykałów francuskich

Paryż, 7 sierpnia.

(Pat) — Parlamentarna grupa radykalna zwołała na dzisiaj zebranie, na którem dyskutowane będą zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. Między in. dep. Clerc wygłosi referat w sprawie konieczności zwołania konstytuanty.

Walki w Chinach

jeszcze nie ustały

Londyn, 7 sierpnia.

(Pat) — Korespondent Reutera w Simla donosi: Wojska chińskie nie zajęły jeszcze Kaszgaru oraz terytorjum, ewakuowanego przez rebeljantów.

Sytuacja w mieście jest niepewna, gdyż niema nikogo, kto byłby odpowiedzialny za utrzymanie porządku. Istnieje podejrzenie, że wojska chińskie zaopatrywane są w broń i amunicję, a prawdopodobnie i w pieniądze, przez rząd sowiecki. W oficjalnych kołach japońskich obawiają się zwycięstwa wojsk chińskich.

Klęska suszy w Ameryce

Nowy Jork, 7 sierpnia.

(PAT) Klęska suszy spowodowała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności, przewyższającej 27 miljonów. Najbardziej ucierpiały stany Montana, Wyoming, północna i południowa Dakota oraz 12 stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miljardów dolarów.

40 zabitych i 200 rannych w Algierze

podczas zajść antyżydowskich. — Arabowie znęcali się w okrutny sposób nad swemi ofiarami. — Kobietom odcinano piersi

PARYŻ, 7 sierpnia.

(PAT) W związku z rozruchami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w Constantine, udał się do Algieru przebywający ostatnio w Paryżu gubernator Algieru Carde. Rozruchy przeniosły się dzisiaj z Constantine do Philippeville, dokąd również sprowadzono oddziały senegalczyków.

„Le Matin" donosi, że sytuacja w Constantine jest nadal poważna. Na głównej arterji miasta ulicy Nationale podpalono szereg magazynów oraz splądrowano sklepy żywnościowe. Walka miała charakter niezwykle zacięty. Do miasta wezwano straż ogniową do położenia kresu sytuacji,

WYWOŁANEJ PRZEZ AGITATORÓW

którym zależy na poderwaniu lojalnej współpracy wszystkich elementów ludności algierskiej.

Niektóre dzienniki uważają, że rozruchy wykorzystali agitatorzy komunistyczni, usiłujący nadać wydarzeniom charakter insurekcyjny.

***

Algier, 7 sierpnia.

(PAT) W Constantine sytuacja została zupełnie opanowana. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem przybycie posiłków wojskowych. Według urzędowych danych podczas zajść utraciło życie 25 osób w tej liczbie 22 izraelitów. Przeważnie zamordowano ich w ich własnych mieszkaniach. Wielu z pośród zabitych prawdopodobnie

ZAMORDOWANO W CELACH RABUNKOWYCH

lub na tle zemsty osobistej. Zajścia miały miejsce również w okolicach Constantine, gdzie zabito dwóch izraelitów.

Władze aresztowały około 40 osób. Gubernator generalny Algieru, który przybył aeroplanem z Paryża podkreślił w oświadczeniu dla prasy charakter antysemicki zajść. Sytuacja, zapewnił gubernator generalny Carde, — jest całkowicie opanowana.

***

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Według sprawozdawcy „Paris Soir" miasto Constantine faktycznie znajduje się w stanie oblężenia. Jedynie za legitymacją, wystawioną przez władze, można swobodnie poruszać się po mieście. Opisując dokonany pogrom żydów, korespondent zaznacza, że

ROZGRYWAŁY SIE WPROST DZIKIE SCENY.

Dzieci drukarza Atilli zostały zmasakrowane. Dwie jego córki zabito, poczem odcięto im piersi. Badane przez korespondenta ofiary pogromu, przebywające w szpitalach,

NOSZĄ ŚLADY NIEZWYKŁEGO OKRUCIEŃSTWA,

z jakiem się nad nimi znęcano. Rodzice nie są w stanie rozpoznać twarzy pobitych dzieci. Wypadki pociągnęły za sobą, według doniesień prasowych, 40 osób zabitych i około 200 rannych.

Krwawe walki w Lyonie

pomiędzy arabami a robotnikami francuskimi

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) W Lyonie doszło do gwałtownej bójki pomiędzy arabami a robotnikami zsyndykalizowanymi, którzy po ogłoszeniu strejku nie chcieli dopuścić do pracy świeżo zaangażowanych arabów. Arabowie pracowali pod osłoną oddziału policji. Robotnicy francuscy postanowili zatem zaczekać, aż arabowie ukończą pracę. Grupa robotników zmusiła do wyjścia z tramwaju jednego z arabów Ben-Maleka i usiłowali go zabić. Wtedy Ben-Malek wydobył rewolwer i strzelił do swych napastników, ciężko raniąc 2-ch z nich. Gdy rewolwer się zaciął, Malek począł uciekać, został jednak schwytany przez robotników, którzy dotkliwie go pobili. Policji udało się z trudem uwolnić pobitego araba z rąk tłumu. W tym momencie nadjechał drugi tramwaj, wiozący około 30 robotników arabskich, którzy widząc swego rodaka w niebezpieczeństwie, rzucili się na robotników francuskich i, po zmuszeniu ich do ucieczki,

ŚCIGALI ICH, STRZELAJĄC Z REWOLWERÓW.

Policja aresztowała 15 arabów. Wszyscy oni byli uzbrojeni w rewolwery, lub brzytwy. Naskutek tych zajść związki zawodowe postanowiły

PROKLAMOWAĆ 48-GODZINNY STREJK POWSZECHNY.

Samolot skradziono w Warszawie

Plutonowy rezerwy wystartował z lotniska na skradzionym aeroplanie. Do tej pory nie zdołano ustalić, gdzie się zbieg znajduje

Warszawa, 7 sierpnia.

(B) Na lotnisku Mokotowskiem wydarzył się dotychczas nienotowany w lotnictwie polskiem wypadek kradzieży samolotu.

W niedzielę wieczorem przyszedł na lotnisko pilot plutonowy rezerwy z 3 p. lotn. Ludwik Antonowicz i polecił napełnić benzyną baki samolotu szkolnego W. K. III, oświadczając, że czyni to jakoby z polecenia kierownika P. W. lotniczego, kpt. Karczmarczyka.

Następnie Antonowicz przenocował na lotnisku.

Wczoraj o godzinie 4.30 rano Antonowicz wstał, wszedł do hangaru, wyciągnął samolot W. K. III na lotnisko, zapuścił motor

I POCZĄŁ PRZYGOTOWYWAĆ SIĘ DO STARTU.

Nim policja i dozorcy zdążyli podbiec do samolotu, Antonowicz dał gazu i wystartował, kierując się na wschód.

W ciągu kilku minut samolot skrył się w obłokach.

Natychmiast zawiadomiono władze lotnicze o kradzieży samolotu.

Stwierdzono, że Antoniewicz nie zgłaszał się do startu, że nie posiadał licencji pilota

I WOGÓLE NIE MIAŁ PRAWA LATAĆ NA TEJ MASZYNIE.

Sprawca kradzieży samolotu, Ludwik Antonowicz ukończył szkołę pilotów rezerwy w 1930 r. i od tego czasu nie latał.

Dodać trzeba, że Antonowicz zdawał niedawno przed komisją lekarską, która stwierdziła, że stan jego zdrowia nie pozwala mu na pilotaż.

O kradzieży samolotu zawiadomiono wszystkie lotniska polskie, polecając, by w razie lądowania samolot wraz z pilotem zatrzymać.

Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o Antonowiczu. Wobec tego, że posiadał on zapas paliwa na 480 klm., musiał wylądować już wczoraj.

W sferach lotniczych stolicy kursują na ten temat najrozmaitsze przypuszczenia. Jedni mówią, że lądował on przymusowo w Polsce, inni, że poleciał zagranicę.

Eskadra sowiecka

przybyła do Francji

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Dziś przed południem przybyła do Le Bourget eskadra sowiecka, która udała się do Francji z rewizytą do lotników francuskich. Lotnicy sowieccy powitani byli przez szefa gabinetu ministra lotnictwa w otoczeniu oficerów sztabu głównego lotnictwa oraz personel ambasady Z. S. R. R. z charge d'affaires Rosenbergiem na czele.

294 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT) Stan bezrobocia na terenie całego państwa według danych biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia wynosił na dzień 4 b. m. 294.141 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1880 osób.

Przeszło 2 miljony bezrobotnych w Anglji

Londyn, 7 sierpnia.

(PAT) W dn. 23 lipca liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Anglji wynosiła 2.126.260 osób, czyli o 33.676 więcej, niż w dn. 25 czerwca, lecz o 315.917 mniej, niż w tym samym okresie roku ub.

Strejk polaków w kopalniach francuskich

na znak protestu przeciwko wydalaniu z pracy robotników polskich

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Dzienniki donoszą, iż robotnicy polscy pracujący w kopalniach w Bethune pod Lens ogłosili strejk włoski na znak protestu przeciwko wydaleniu z pracy polaków. Około 200 górników pozostało w podziemiach i wstrzymało pracę w kopalni. Strejkujący oświadczyli, że nie wyjdą na powierzchnię i nie będą pracować, dopóki ich żądania nie będą uwzględnione. Dyrekcja kopalni weszła w rokowania ze strejkującymi, a władze bezpieczeństwa pilnują porządku. Strejk ma przebieg spokojny. Również szereg górników francuskich pozostaje pod ziemią z górnikami polskimi, solidaryzując się zapewne z ich akcją.

***

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi, iż robotnicy polscy i francuscy, którzy zamknęli się w szybie kopalni „Escarpelle", w pobliżu Bethune, przerwali strejk włoski i wyszli na powierzchnię. Zajście zostało w ten sposób zlikwidowane.

Agencja Havasa nie podaje żadnych bliższych szczegółów, w jaki sposób incydent ten został uregulowany.

Wykrycie spisku rewolucyjnego w Meksyku

Aresztowano 70 studentów

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że dziennik „La Prensa" podaje wiadomość o odkryciu spisku rewolucyjnego przez rząd meksykański, i o aresztowaniu 70 studentów i innych zwolenników gen. Villareal.

Spiskowcy mieli zamiar wysadzić w powietrze zbytkowny dom gry „Foreign Club", który od czasu swej niedawnej inauguracji był już kilkakrotnie przedmiotem ataków opozycji.

Grupy opozycyjne oskarżają prezydenta Rodrigueza oraz senatorów Riva, Palaciosa i innych wybitnych polityków o zaangażowanie ich kapitałów w tem przedsiębiorstwie.

Powstanie miało wybuchnąć równocześnie w rozmaitych stanach. W stanie Guana Juato około 300 ludzi było gotowych do chwycenia za broń.

Znowu potwór morski

pojawić się miał w pobliżu Azorów

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z St. Nazaire, że jeden z oficerów statku „Kcuba" sygnalizował towarzystwu transatlantyckiemu pojawienie się potwora morskiego o 800 mil na południowy zachód od Azorów. Potwór liczył jakoby 25 metrów długości i 4—5 mtr. wysokości, posiada on małą głowę i długą szyję, na grzbiecie zaś znajdują się dwa wyraźne garby. Potwora widział oficer i dwaj ludzie załogi.

Nabożeństwa w Berezie Kartuzkiej

Warszawa, 7 sierpnia.

Dowiadujemy się, że w miejscu odosobnionem w Berezie Kartuzkiej będą odprawiane w każdą niedzielę nabożeństwa. Równocześnie życzący sobie będą mogli przystępować w czasie nabożeństw do spowiedzi i Komunji Świętej.

Barthou wyjechał na urlop

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Barthou opuścił Paryż, udając się na 3-tygodniowy odpoczynek letni na południe Francji. Nieobecnego ministra zastępować będzie minister marynarki Pietri.

Konfiskata pism Gorkiego

na terenie Rzeszy

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — Według doniesienia organu prasowego niemieckiej policji kryminalnej, w myśl rozporządzenia z dnia 4 lutego 1933 r., skonfiskowano wszystkie pisma Maksyma Gorkiego, które ukazały się w języku niemieckim.

KAROL RADEK

Po śmierci prezyd. Hindenburga

W dzienniku sowieckim „Izwiestja" zamieszcza Karol Radek następujące słowo poświęcone prezydentowi Rzeszy Niemieckiej, Hindenburgowi.

Prezydent Rzeszy Niemieckiej — marszałek polny Hindenburg zmarł w swym majątku Neudeck, w którym mieszkał ostatnio, odsunięty od świata zewnętrznego. Dochodziły go tylko odgłosy ciężkiej walki, toczącej się w Niemczech, tylko lekkie poświsty tej burzy, jaką na całym świecie wywołuje polityka niemieckiego narodowego - socjalizmu. Ale obojętne, jakiej grubości mury mu odgradzały starego marszałka polnego od tego wszystkiego, co działo się poza zamkiem w Neudeck, zdawał sobie on doskonale sprawę, że **ten cel, do którego dążył, decydując się po ciężkiej walce, oddać władzę narodowym socjalistom, nie został przez niego osiągnięty.**

Mianując Hitlera kanclerzem Rzeszy, oddając rządy narodowym socjalistom, Hindenburg był pewien, że **ocala w ten sposób Niemcy od głębokich wstrząsów,** że przywraca porządek i że otwiera drogę do restauracji monarchji Hohenzollernów, bez panowania których nie umiał on sobie wyobrazić wielkości Niemiec. W charakterze gwarantów, mających go upewnić, że reżym narodowo - socjalistyczny wykona te zadania, **Hindenburg wyznaczył swych zaufanych, Papena i Hugenberga** którzy mieli się oprzeć na generalicji Reichswehry.

Wpływ Reichswehry jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek. Te warstwy, które reprezentował Hugenberg, współpracują z rządem w większym stopniu niż dawniej. Ale nadzieje, które wiązał z tem Hindenburg, nie ziściły się.

Hindenburg wychowywał się w pańszczyźnianych Prusach i całe swe życie uważał, że demokracja i parlamentaryzm są wymysłem zgniłego Zachodu. Ale takiej sytuacji, kiedy generałów armji niemieckiej rozstrzeliwują jak psów, jak to się stało z generałem **Kurtem von Schleicherem i generałem von Lossowem,** nie umiał sobie wyobrazić sędziwy marszałek, taka sytuacja nie kojarzyła się w jego umyśle z przywróceniem ładu i porządku w państwie. I nie mógł przeboleć w ostatnich dniach swego życia marszałek polny, że **jego zaufany człowiek — von Papen, pozbawiony stanowiska wicekanclerza, pozbawiony najbliższych współpracowników, którzy zostali rozstrzelani bez sądu, musi uważać się za szczęśliwego na stanowisku posła w Wiedniu.**

Korespondent „New York Times" donosił niedawno, iż w kołach dyplomatycznych Berlina opowiadali o głębokim zdenerwowaniu i głębokim wstrząsie duchowym prezydenta, po tem, gdy z oderwanych raportów dowiedział się, jak bardzo izolowane są Niemcy, wskutek polityki tego rządu, który on sam powołał do życia. Stary żołnierz, nawet nie wiedząc wszystkiego, zrozumiał, że **wszystko dzieje się nie tak, jak on to sobie wyobrażał.**

Ciężko było umierać staremu marszałkowi. Kto wie, czy nie zdawał on sobie sprawy, że wiele winy jego jest w tem, co się dzieje. Rzeczywiste wydarzenia nie potoczyły się tym korytem, które wyznaczył on, stojąc u okna pałacu prezydenckiego i spoglądając na maszerujące ulicami bataljony szturmowców, świętujących objęcie władzy przez Hitlera.

Ale nie o te czy inne pomyłki chodzi. Chodzi o to, że cel, jaki wytknął sobie marszałek polny, żyjący stale przeszłością, był **historycznie nieosiągalny.** Niemcy są olbrzymim krajem przemysłowym, który związany jest ze zdezorganizowanymi rynkami światowymi. Niemiecki przemysł zmuszony jest walczyć z konkurencją starych przemysłowych państw, posiadających olbrzymie kapitały i z konkurencją młodych przemysłowych państw, wykorzystujących swe sąsiedztwo geograficzne z rynkami, oddalonemi od Niemiec.

I państwa te, związane węzłami handlowymi z Niemcami, z coraz większą obawą spoglądały na to, co się stało w tym kraju i coraz bardziej stanowczo starały się rozluźnić lub nawet zerwać te węzły. W tajemnicy, jaką otoczona jest polityka niemiecka, wszystkie państwa wyczuwają **spisek przeciwko sobie.** Jeśli w kraju rozstrzeliwuje się działaczy, będących oporą reżymu, jakaż gwarancja, że **ten sam stosunek bezprawia będzie utrzymany wobec obcych?!**

To właśnie doprowadziło do zupełnej izolacji Niemiec.

Kto uważałby za możliwe jeszcze kilka tygodni temu, w czasie uroczystego przyjęcia Hitlera w Wenecji, że wkrótce prasa włoska, aż do najbardziej autorytatywnych organów włącznie, będzie pisała o reżymie niemieckim w sposób, jaki „Koelnische Zeitung" określa jako „ton wojny": Kto mógłby się spodziewać, że najbardziej zrównoważony, spokojny wódz angielskich konserwatystów, zastępując głowę rządu, oświadczy w parlamencie angielskim, że **granica Anglii przechodzi nad Renem i że dla jej obrony trzeba powiększyć flotę powietrzną?**

Oba mocarstwa, na pomoc których liczył niemiecki socjalizm narodowy, Italja i Anglja, odwróciły się. Nie będziemy bawili się w proroctwa, ale faktem jest, że **ten odwrót stworzył ciężką sytuację dla Niemiec.**

Niemcy zwracały się o pomoc do Ital;: i Anglji, pragnąc się zbroić. Jakież rezultaty tych zbrojeń? **Niemcy wydały 6 miljardów, poderwały swe finanse, stoją w obliczu braku surowców, stoją przed katastrofą gospodarczą, a programu zbrojeń nie wykonały...**

Tak, smutne były myśli marszałka Hindenburga, gdy robił on bilans swego życia.

Należał on do świty króla pruskiego w pałacu wersalskim, gdy ten przyjmował koronę cesarską z rąk królów i książąt niemieckich. **I widział, jak ta korona spadła z głowy cesarza niemieckiego.** Przeżył rewolucję 1918 roku i pomagał wodzowi socjal-demokratów Ebertowi bronić państwa przed narastającą rewolucją. Przed dziewięciu laty objął on stanowisko prezydenta republiki, ale nim je przyjął, **zapytał swego cesarza o zezwolenie.** Przyjął je, aby dopomóc do restauracji monarchji i uwieńczenia jej znów koroną Hohenzollernów.

Ale reżym, któremu dopomógł on objąć władzę, nie chciał wykonać jego marzeń i jego dążeń. **Stary marszałek godził się na wszystko, zezwalał na najbardziej absurdalne projekty rządu, byle tylko doprowadzić do celu. Napróżno.**

I prezydent Hindenburg umarł z ciężkiem, bardzo ciężkiem sercem.

W czasie wojny legendarne imię Hindenburga, jako zbawcy Niemiec, było najpopularniejsze w szerokich masach ludowych Rzeszy. Dziś zostanie ono związane z tem wszystkiem, co masy te przeżyły w ciągu ostatnich dwóch lat. Ale ci, z którymi związał on swe nazwisko, dzisiejsi władcy państwa, nie mogą liczyć na zdobycie nawet cienia takiej popularności, jaką się cieszył zmarły marszałek Hindenburg.

Anglja przestała być wyspą

Atak lotniczy na Londyn powiódł się całkowicie.— Stolica W. Brytanji została (teoretycznie!) zrównana z ziemią

P...kój może być oparty na... strachu przed odwetem

Napad zbrojny z powietrza, który został zainscenizowany w wielkim wymiarze w ubiegłym tygodniu w Londynie, wykazał, że **stolicy nie da się obronić przed atakiem lotniczym,** ani uchronić jej przed skutkami tego ataku. Atakowały Londyn liczne eskadry lotnicze, broniły go również silne eskadrdy powietrzne, jak również baterje dział zenitowych, hojnie porozrzucane na peryferjach miasta olbrzyma. Okazało się, że pomimo wszelkich wysiłków obrony **atakujące aeroplany przerwały linje obronne i w tej samej chwili, gdy lord Londonderry, sekretarz stanu do spraw lotnictwa, przemawiał w Izbie Gmin, przeleciały nad sędziwym gmachem eskadry napastnicze, zrzucające symbolizujące bomby kartki kolorowe.**

Wyniki bitwy w powietrzu wywarły wielkie wrażenie w Anglji. Jest to już coprawda czwarta zrzędu próba zakończona tym samym ujemnym rezultatem, ale fakt, że próby poprzednie obrony Londynu przed atakiem z powietrza nie podziałał tak deprymująco na rząd i na opinję tłumaczy się tem, że inne warunki towarzyszą obecnie rozgrywce powietrznej.

Wszystkie omal państwa europejskie i zamorskie wydają wielkie sumy na lotnictwo i powiększają stan liczebny swoich armat powietrznych. Francja, posiadająca w tej chwili dwukrotnie większe siły powietrzne od Anglji, postanowiła powiększyć je znowu kosztem setek miljonów franków. Jeszcze dalej poszły Włochy, które dopiero co przeznaczyły sumę miljarda zgórą lirów na dalszą rozbudowę swej doskonałej i potężnej floty powietrznej. To samo planują Stany Zjednoczone, a obok nich Japonja, Rosja Sowiecka, Szwecja, Jugosławja, Belgja, Turcja.

W tej chwili **zarówno Francja jak Rosja posiadają armję powietrzną dwa razy większą od tej, jaką dysponuje Anglja.** A Niemcy, których zbrojenia powietrzne są jednem z głównych źródeł zaniepokojenia w Anglji? Dokładnych i pewnych danych niema, wiadomo jednak, iż lotnictwo niemieckie jest oczkiem w głowie rządu i że stanowi ono już dzisiaj wielką siłę.

Skoro, jak stwierdził zastępca premjera, minister Baldwin, kanał przestał być przegrodą obroną dla wyspy brytyjskiej, skoro obrona serca metropolji, Londynu, nie jest w stanie powstrzymać ataku lotniczego, nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić lotnictwo angielskie do tego stopnia, aby mogło ono samo przejść do roli atakującego. **Tylko, twierdzi teraz premjer, obawa atakującego przed ryzykiem takiego samego ataku przeciwnika na jego ośrodki miejskie i komunikacyjne, może powstrzymać go od zamierzonego przedsięwzięcia.**

Powiększenie angielskich sił lotniczych ma obejmować stworzenie w ciągu 4 lat 41 eskadr, których koszt budowy będzie wynosił 20 miljonów funtów. W ten sposób przyrost liczebny floty powietrznej Anglji wyniesie zgórą 50 proc. Z tych 41 nowych eskadr przeznaczonych będzie do obrony wybrzeży i miast angielskich 33 eskadry. Dyspozycja ta nie zgadza się z poglądem wyrażonym przez rząd o niemożliwości skutecznej obrony kraju przed atakiem lotniczym. Zresztą jest to dyspozycja tylko formalna, gdyż aeroplany przeznaczone dla celów obronnych mogą być z tym samym skutkiem użyte dla celów ataku. Tak czy naczej. **Anglja przestała być wyspą** i kanał nie jest już dzisiaj przegrodą dzielącą ją od kontyngentu.

E. R.

Historje niezwykłe

MUZEUM FRYZUR.

Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury ze wszystkich epok, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, któremi się posługuje sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek zawodowy fryzjerów austrjackich i on też zajmuje się organizowaniem tej instytucji.

MĘŻCZYŹNI CHORUJĄ CZĘŚCIEJ.

Jak wynika z danych statystycznych urzędu statystycznego Rzeszy, w roku 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359.000 chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwa się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdych 100 mężczyzn przypada 40 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41.

NAJWIĘKSZA LECZNICA

chorób ocznych została wybudowana w Londynie kosztem 300.000 funtów (ok. 8 miljonów złotych). Jest to największa ze wszystkich lecznic istniejących w Anglji i najwspółcześniej urządzona. W zakładzie tym może znaleźć pomieszczenie odrazu pięciuset chorych. Zakład zaopatrzony jest we wszystkie najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze, które stawiają go w rzędzie najlepiej urządzonych lecznic w Europie. Koszty budowy, urządzenia i utrzymania lecznicy, przeznaczonej dla niezamożnych pacjentów, ponosi miasto.

Układ w sprawie Żyrardowa

został zawarty przez trzy osoby nieupoważnione, a wobec tego — jest nieważny

Nie można pertraktować z ludźmi oskarżonymi o lichwę

(m) W niedzielnym numerze „Republiki" donosiliśmy o zawarciu między polskimi i francuskimi akcjonarjuszami Zakładów Żyrardowskich układu, likwidującego 6-miesięczny zatarg, wywołany rabunkową gospodarką dotychczasowych zarządców przedsiębiorstwa z ramienia większości francuskiej.

Według otrzymanych przez nas wczoraj informacyj w sprawie tej zaszły **nowe komplikacje, które zdają się wykluczać realizację układu.** Najważniejszą przeszkodą, która uniemożliwia obecnie jakiekolwiek porozumienie między polską mniejszością i francuską większością akcjonarjuszów jest **dochodzenie karne o lichwę** przeciwko członkom dotychczasowego zarządu Zakładów, pp. Boussac'owi, Auperit'owi, hr. Henrykowi Potockiemu i innym. Przedstawiciele polskiej mniejszości, prowadzący układy z francuzami, zlekceważyli tę okoliczność, gdy tymczasem **zaważyła ona w sposób zasadniczy na losach zawartego porozumienia.** Pierwszą konsekwencją popełnionej omyłki, konsekwencją, która wywraca cały układ, jest odmowa ze strony min. Zaleskiego i ks. Radziwiłła, desygnowanych przez stronę polską na arbitrów, przyjęcia mandatów do sądu arbitrażowego. Odmowa spowodowana została właśnie **toczącem się dochodzeniem karnem, wobec którego rozstrzyganie sprawy w drodze bezpośrednich układów byłoby niewłaściwe i niecelowe.**

Również ze strony części członków komitetu obrony praw mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa, którzy, bawiąc na wywczasach letnich, nie brali udziału w pertraktacjach układowych, **podniesiono bardzo poważne zarzuty przeciwko układowi.** Zarzuca się przedewszystkiem, iż przeprowadzający rokowania członkowie komitetu, z sen. Dobieckim i p. Platowskim na czele, **nie mieli dostatecznych pełnomocnictw** do zawarcia tego rodzaju układu, który, aczkolwiek wiele obiecuje, **nie daje pewnych gwarancyj wypełnienia przez stronę francuską przyjętych zobowiązań.** Pozatem i tutaj podnosi się, iż prowadzone postępowanie karno-sądowe wyklucza wszelkie porozumienie przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy przez sąd.

Jak z tego wynika, zawarty ostatnio układ przestał istnieć szybciej, niż się narodził.

KRONIKA

Sierpień **8** Środa

Dziś Cyrjaka
Jutro Jana M.

Wschód słońca	4.07
Zachód słońca	19.17
Wschód księżyca	2.05
Zachód księżyca	18.57
Długość dnia	15.10
Ubyło dnia	1.36

Nabożeństwo żałobne

za duszę prezydenta Hindenburga

Z inicjatywy konsula Rzeszy Niemieckiej w Łodzi, dr. Molly, w dniu wczorajszym w kościele ewangelickim św. Mateusza odbyło się nabożeństwo żałobne, za duszę zmarłego Prezydenta Rzeszy Niemieckiej, feldmarszałka Pawła von Hindenburga.

O godzinie 9.30, pastor Loefler odprawił nabożeństwo żałobne. W kościele zebrały się liczne rzesze obywateli. Stawili się również w komplecie przedstawiciele wszystkich lokalnych władz, a mianowicie: wicewojewoda Potocki, dowódca O.K. IV, gen. Małachowski z adjutantem, wojewódzki komendant P. P. inspektor dr. Torwiński, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego, Lutomski, starosta grodzki łódzki, dr. Wrona, komendant P. P. m. Łodzi, inspektor Elsesser-Niedzielski, dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej, inż. Bajer, komisarz rządowy m. Łodzi, inż. Wojewódzki oraz liczni przedstawiciele władz i organizacyj państwowych.

Obecny był również konsul Rzeszy Niemieckiej, dr. Molly wraz z personelem konsulatu. Pienia żałobne wykonał chór męski przy kościele św. Mateusza. poczem pastor Loefler wygłosił żałobne kazanie.

Lekarze angielscy

przyjechali do Polski

W dniu wczorajszym przybyła do Polski, drogą morską do Gdyni, wycieczka 20-tu lekarzy angielskich, którzy pragną zapoznać się z urządzeniami sanitarnemi i higjenicznemi w naszym kraju.

W programie pobytu wycieczki w Polsce jest zwiedzenie Warszawy, Górnego Śląska, Krakowa i Łodzi.

Kiedy wycieczka przybędzie do naszego miasta—narazie nie zostało jeszcze ustalone, pobyt wycieczki bowiem w Polsce potrwa dłuższy czas. Lekarze angielscy zwiedzą w naszem mieście szpitale, miejski ośrodek zdrowia i zapoznają się z higjeną pracy w fabrykach łódzkich. (i)

Nowe znaczki pocztowe

z portretem Marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym ukazały się w sprzedaży nowe znaczki pocztowe, wydane z okazji 20-ej rocznicy wymarszu Legjonów.

Nowe znaczki są wartości 30 groszy. Są one ozdobione portretem Marszałka Piłsudskiego. Portret umieszczony jest na ciemnem tle w jasnej ramie. Pod portretem z jednej strony znajduje się orzełek strzelecki na liściach laurowych, z drugiej zaś napis: „6.8.1914-1918". Znaczek jest koloru ciemno-bronzowego.

Równocześnie wczoraj, wprowadzono w obieg znaczki dopłaty wartości 20 groszy, które będą ciekawemi okazami dla filatelistów. Są one bowiem przedrukowane ze zbednego zapasu znaczków 5-złotowych. Na zwykłym więc znaczku wartości 5 złotych, widnieje nadruk 20-groszowy. (i)

Zwolnienie rocznika 1911

Jak się dowiadujemy, na zlecenie ministerstwa spr. wojskowych wszystkie oddziały wojskowe już podjęły przygotowania związane z urlopowaniem rocznika 1911. Zwolnienie szeregowych tego rocznika nastąpi narazie w piechocie.

Rocznik 1911, który kończy w przyszłym miesiącu 18-miesięczny okres służby, przeniesiony będzie do rezerwy w terminie do 15 września r. b. (i)

Prosimy o jedną lampę gazową

dla mieszkańców ulicy Pryncypalnej i Włodzimierskiej

W chwili obecnej, na skutek zarządzenia komisarza m. Łodzi inż. Wojewódzkiego, instaluje się oświetlenie elektryczne na przeszło 40 ulicach. Światło elektryczne otrzymują jednak nietylko ulice, które wogóle żadnego światła nie mają, ale również takie, na których dotąd stoją lampy gazowe.

Sądzić jednak należy, że przedewszystkiem powinno się pamiętać o takich ulicach, które wogóle światła nie mają. A takie jeszcze są. Ciągna się niekiedy na przestrzeni kilkuset metrów. Mieszkańcy tych ulic z pewnością byliby bardzo zadowoleni, gdyby zainstalowano już nie światło elektryczne, ale chociażby światło gazowe.

Dla przykładu wymienimy **ulicę Pryncypalną.** Dochodzi się do niej od ulicy Włodzimierskiej, wzdłuż Łódki, na przestrzeni 250 metrów. **I na całej tej przestrzeni niema ani jednej latarni.**

Na ulicy tej, z zapadnięciem zmroku dzieją się niekiedy niesamowite sceny. Męty społeczne napastują kobiety, nie mówiąc już o tem, że zaczepiają mężczyzn. Niedawno z trudem udało się obronić młodą dziewczynę przed zgwałceniem. Trudno się zresztą dziwić tym stosunkom, skoro panują tam takie nieprzeniknione ciemności.

Jeśli możemy sobie pozwolić na zmianę lamp gazowych na elektryczne, to przedewszystkiem zainstalujmy światło tam, gdzie go wogóle niema. (i)

Zwycięstwo wyborcze B.B. w Głownie

Na 16 mandatów Blok zdobył 13, endecy ani jednego

Po wyborach do rady miejskiej w Łodzi, które miały wiadomy wynik, endecja uderzyła w surmy zwycięskie i zaczęła głosić wszem i wobec o rzekomo wzmagających się nastrojach opozycyjnych w kraju, a szczególnie w województwie łódzkiem.

Temi bredniami karmiono bezkrytyczny ogół tak długo, dopóki nie można było dowieść na przykładzie, że właśnie jest wręcz odwrotnie. Że wynik wyborów w Łodzi jest zupełnie przypadkowy i bynajmniej nie odzwierciedla nastrojów większości i że raczej przeciwnie, wpływy opozycii endeckiej maleją **i gdyby teraz odbyły się wybory w Łodzi, mielibyśmy skutek wręcz przeciwny**

Fakty mówia same za siebie. Oto w niedzielę, dnia 5 b. m. odbyły się wybory do rady miejskiej w Głownie. Wybory w tem mieście nie mogły się odbyć równocześnie z innemi miastami województwa łódzkiego, t. j. 27 maja, albowiem **nastąpiło przyłączenie do Głowna Osin wraz z fabryką Norblina,** to też można było zarządzić wybory dopiero wówczas, gdy uprawomocniło sie to połączenie.

Głowno podzielone było na trzy okręgi wyborcze. I okręg wybierał 7 radnych, II — 6 radnych, III — 3 radnych.

Wyniki wyborów były następujące: **w I okręgu B.B. zdobył 5 mandatów, żydzi — 2 mandaty, w II okręgu B.B. zdobył 6 mandatów, w III okręgu B.B. zdobył 2 mandaty, P.P.S. — 1 mandat. Łącznie B. B. zdobył na 16 mandatów — 13, żydzi 2, P.P.S. 1.**

Ten wynik wyborów świadczy najwymowniej o tem, jakie przeobrażenie nastąpiło w łonie społeczeństwa i jak wzmaga się w masach zrozumienie dla twórczej, owocnej pracy Bezpartyjnego Bloku. (i)

Strejk kotoniarzy

Delegacja robotników u inspektora pracy

Sytuacja strejkowa w przemyśle pończoszniczym w Łodzi, nie uległa w ciągu wczorajszego dnia żadnej zmianie. — 33 fabryki tej gałęzi przemysłu, zatrudniające 5500 robotników, są nieczynne.

Do tej chwili jeszcze nie została podjęta interwencja. — Inspektorat pracy oświadczył, że gdy zwróci się do niego jedna ze stron, zwoła on konferencję na koniec bieżącego tygodnia i starać się będzie doprowadzić do porozumienia.

Jak nas informują, delegacja strejkujących udaje się do inspektoratu pracy dziś rano. (i)

Kurek jest dobrym ojcem

Przed kilku dniami w notatce p. t. „Ojciec uwięził dziecko w skrzyni", podawaliśmy o fakcie złego traktowania dziecka, jakie ustalić miały władze w jednem z mieszkań przy ul. 28 Pułku S. K. — Winnym złego obchodzenia się z dzieckiem, miał być Stefan Kurek.

Dowiadujemy się obecnie, iż Kurek padł ofiarą złej woli swej szwagierki, która chcąc mu dokuczyć, złożyła fałszywe zameldowanie do władz. Stefan Kurek jest troskliwym ojcem i opiekuje się gorliwie swym najmłodszym synkiem Dziecko jest jednak chore na gruźlicę i mimo swych dwuch lat, jeszcze źle chodzi. Ten właśnie fakt posłużył ciotce dziecka, do złożenia fałszywego meldunku. —

Nikt o nich nie dba i nikt im nie pomaga

Tragiczna sytuacja inteligencji

pozbawionej pracy i chleba. — Kilkanaście tysięcy ludzi kona z głodu i rozpaczy.—Emeryci i zamężne kobiety zajmują miejsca bezrobotnych. Apel do rządu w sprawie pomocy doraźnej

Wszyscy pracujący winni pomóc bezrobotnym

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym przy unji związków zawodowych. Posiedzenie było bardzo interesujące, zobrazowana bowiem została z całą dokładnością rozpaczliwa sytuacja bezrobotnej inteligencji.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na bezpłodność wszelkich starań w kierunku zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Akcja Funduszu Pracy idzie w kierunku likwidacji bezrobocia przedewszystkiem wśród robotników. Bezrobotnych pracowników umysłowych nie można użyć do tych robót, które prowadzone są z inicjatywy i z kredytów tej instytucji, a tymczasem niema w Polsce żadnej innej organizacji, która umożliwiłaby jakiekolwiek, bodaj przejściowe, zatrudnienie bezrobotnej inteligencji.

Większość, wyczerpała już swe zasiłki z Z.U.P.U. i obecnie nie korzysta z żadnej pomocy. W czasie wyborów do rady miejskiej, zatrudniono na krótki okres czasu 200 bezrobotnych. Przy sporządzaniu rejestru mieszkańców Łodzi, zatrudniono również około 300 bezrobotnych. Ale ci ludzie znów są bez pracy, a wraz z nimi jest bez pracy wielka rzesza tych, którzy wogóle z żadnego sezonowego zarobku nie skorzystali.

Instytut oświaty pracowniczej przy Unji związków zawodowych, postanowił przeszkolić część pracowników w zawodach, które obecnie cierpią jeszcze na brak fachowców. **150 bezrobotnych przeszkolono jako dekoratorów wystaw i wnętrz oraz jako akwizytorów i wszyscy oni już otrzymali zajęcie.** Można w ten sposób przeszkolić jeszcze najwyżej 500 ludzi. Później i ten rynek pracy zostanie zamknięty. Istniał projekt zorganizowania **wielkiej ilości ogródków działkowych i zatrudnienia w nich bezrobotnych pracowników umysłowych.** Projekt nie został zrealizowany dotąd, ale nawet w razie jego realizacji, nie możnaby zatrudnić w ten sposób więcej, niż kilkuset ludzi.

Innych widoków narazie niema. — A tymczasem sytuacja bezrobotnej inteligencji jest już dziś gorsza, aniżeli bezrobotnych robotników. Ci ostatni, zwłaszcza latem, mogą przynajmniej otrzymać jakieś dorywcze zajęcie...

Na posiedzeniu wspomniano również że bezrobotni **pracownicy umysłowi bardzo chętnie ofiarują swe usługi w charakterze robotników ziemnych, tragarzy i t. d.**, ale, nieprzyzwyczajeni do tej pracy fizycznej, albo sami muszą z niej rezygnować, albo też rezygnują z niej pracodawcy, widząc, **że nie jest ona dostatecznie wydajna.**

O pracy w biurach ludzie ci już przestali marzyć. Żadna instytucja nie przyjmuje obecnie nowych pracowników. — Unja związków zawodowych zwracała się już kilkakrotnie do czynników rządowych o **usunięcie z biur emerytów, którzy mają zapewnione, acz skromne utrzymanie do końca swego życia i mogliby ustąpić miejsca prawdziwie potrzebującym.** Zwracano też uwagę na konieczność, ze względu na wyjątkową sytuację, usunięcia kobiet, których mężowie pracują i zarabiają wystarczająco na utrzymanie rodziny. W sumie, mogłoby to dać w całej Polsce prawie **100 tysięcy wolnych posad.** Ale sprawa ta nie posunęła się jeszcze naprzód. Jest ona istotnie trudna do zrealizowania.

Tragizm sytuacji potęguje fakt, iż większość pracowników umysłowych jest obarczona rodzinami. Według posiadanej statystyki, wśród bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi, jest zaledwie 38 procent kawalerów, natomiast **43 procent żonatych i 19 procent posiadających dzieci.** A spośród kawalerów, 60 procent ma na utrzymaniu rodzeństwo. Łatwo więc wyobrazić sobie sytuację tych ludzi.

Dodać do tego jeszcze należy, że **większość z nich jest zagrożona eksmisją.** W czasie gdy pracowali — zajmowali większe mieszkania, które obecnie nie podpadają pod moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych. Wyprowadzić się nie mogli, gdyż znalezienie 1-izbowych lub 1-pokojowych mieszkań obecnie w Łodzi, jest rzeczą niemal niemożliwą. Zalegają więc oni z płaceniem komornego za długi okres czasu i ci z nich którzy dotąd nie zostali wyeksmitowani **będą pozbawieni dachu nad głową w najbliższej przyszłości.**

Komitet pomocy postanowił zająć się energicznie temi sprawami. Niezależnie od starań, które czynione będą w dalszym ciągu u rządu, aby przynajmniej z instytucyj państwowych i samorządowych usunięto emerytów oraz skasowano godziny nadliczbowe — a tem samem zatrudniono pewną ilość bezrobotnych pracowników umysłowych, postanowiono rozszerzyć akcję pomocy doraźnej, **drogą opodatkowania się wszystkich pracujących.** W ten sposób będzie można bodaj w minimalnym stopniu, zaradzić złu. (i)

Ścisk, tłok i ciemności egipskie

panują w pociągu, idącym z Kolumny do Łodzi, — Co się działo w niedzielę wieczorem. — Niedomagania łatwe do usunięcia

Na linji kolejowej do Łasku, znajduje się popularne letnisko podmiejskie Miasto-Las „Kolumna", cieszące się w okresie letnim wielką frekwencją. Jest to poza tem jedno z najbliżej miasta położonych letnisk, to też nic dziwnego, że łodzianie spędzają tam swoje weekendy. Mimo to, władze kolejowe nie ułatwiają bynajmniej korzystanie z wywczasów niedzielnych w tej miejscowości.

Kasa biletowa przystanku w Kolumnie, mieści się w małej izdebce, do której niepodobna się docisnąć. Brak jest tam nawet prymitywnej werandy, lub choćby daszka dla ochrony przed deszczem. Jeden kasjer nie może dać sobie rady ze sprzedażą biletów w niedzielę wieczorem, to też **wielu pasażerów w chwili nadejścia pociągu, odchodzi od kasy bez biletów.**

Skład pociągu jest stanowczo zbyt mały, ażeby pomieścić powracających, którzy stłoczeni w ciasnych przedziałach tracą ochotę do wycieczek podmiejskich Nadomiar złego, **nie wszystkie wagony są oświetlone i pasażerowie stłoczeni w nieoświetlonych wagonach, narażeni są na najrozmaitsze przykrości.**

Spośród pasażerów wracających ubiegłej niedzieli z Kolumny, przynajmniej **jedna trzecia wsiadła do pociągu bez biletów.** Tymczasem konduktorowi zaledwie kilka osób meldowało ich brak.— Konduktor pociągu nie posiadał przy sobie bloczku do wypełnienia zgłoszeń pasażerów, **wziął więc pieniądze i prosił, aby po przybyciu do Łodzi, zgłosili się u kierownika ruchu, który bilet wypełni.** W rezultacie, pasażerowie, którym spieszno było do domu, musieli stracić kilkanaście minut czasu w gabinecie kierownika ruchu. Niewiadomo też, czemu przy meldunku nie obowiązuje taryfa podmiejska i w ten sposób bilet z „Kolumny" **kosztuje 2.80** (z zameldowaniem) **miast 1.40.**

Najbardziej charakterystyczne jest to że wielka ilość pasażerów „na gapę" przedostaje się do miasta bez biletu. — Urządzają się oni w ten sposób, że „delegują" jednego z zaopatrzonych w bilet znajomych do kasy dworca kolejowego w Łodzi, który kupuje pewną ilość peronówek i podaje przez siatkę, pozostałym na peronie współtowarzyszom. Pasażerowie bez biletów wychodzą za zwykłą peronówka, której kontroler z braku czas i tłoku przy wyjściu — nie sprawdza. W ten sposób braki na tej linji mszczą się nietylko na pasażerach, ale i na kolei.

Tylko w zamkniętych butelkach

sprzedawane będzie mleko w Łodzi

Doniosłe przepisy o higjenicznej sprzedaży mleka, które ogłoszone zostały jeszcze w roku ubiegłym, wejdą wreszcie definitywnie w życie w dniu 15 sierpnia.

Wiadomo, że mleko jest bodajże najgroźniejszym rozsadnikiem chorób zakaźnych szczególnie gruźlicy. Dlatego też od dłuższego czasu zwracano u nas uwagę na niehigjeniczne warunki, w jakich sprzedawany jest ten napój.

Bańki, w których sprzedawane jest mleko, przeważnie cynowe, rzadko są myte, kwaterki, do których je zlewano, celem zmierzenia przed sprzedażą są zupełnie otwarte i wystawione na działanie kurzu ulicznego.

A w dodatku, prócz tych warunków antysanitarnych, mleko, przeważnie bywało fałszowane. Dolewano doń wodę, dosypywano mąkę lub wapno.

I wreszcie sprawa ta zostaje uregulowana we właściwy sposób. **Mleko nie będzie już więcej sprzedawane w naczyniach otwartych.** Do tego celu muszą służyć **butelki, hermetycznie zamknięte,** na których musi widnieć wyraźny napis, określający ilość mleka w butelce i jego gatunek. **Każdy sprzedający mleko będzie osobiście odpowiedzialny za płyn, znajdujący się w butelce.**

Mleko na litry będzie sprzedawane tylko i wyłącznie **w sklepach nabiałowych,** które otoczone zostaną specjalną kontrolą. W razie, jeśli sklep nie będzie mógł gwarantować zupełnej czystości mleka, odbierze mu się prawo handlu tym napojem. Nie ulega więc wątpliwości, że nowe przepisy w dużym stopniu przyczynią się do podniesienia zdrowotności wśród ludności naszego miasta. (i)

Krwawy napad w Tomaszowie

Sprawcy skazani na kary więzienia

Tomaszów, 7 sierpnia.

Przed tutejszym sądem grodzkim stanęli: Aleksander Majda i Bronisław Milczarek, oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała koledze swemu, Franciszkowi Szymczakowi.

Do zajścia tego doszło na tle porachunków osobistych. Majda i Milczarek od dłuższego już czasu żyli w niezgodzie z Szymczakiem, któremu poprzysięgli zemstę.

Plan swój postanowili zrealizować niedługo przed wcieleniem ich do szeregów wojskowych, sądząc, że w ten sposób uchronią się przed konsekwencjami, jakie ich czekają po dokonaniu samosądu na osobie swego kolegi.

Poczęli więc pilnie śledzić każdy krok Szymczaka, wyczekując odpowiedniej chwli, by obić swego przeciwnika.

Uznali za najodpowiedniejszy do tego moment, gdy Szymczak wyszedł na spacer z narzeczoną do alei przy ulicy Marsz. Piłsudskiego.

Gdy narzeczeni najspokojniej przechadzali się po alejach, Majda i Milczarek podbiegli do Szymczaka stylu i bez żadnych wyjaśnień **zaczęli zadawać mu silne ciosy nożami w głowę, w plecy i ręce.**

Wśród spacerowiczów powstało wielkie zamieszanie i popłoch. Na wszczęty alarm zbiegli się ludzie, lecz napastnicy, obawiając się ujęcia, uciekli w niewiadomym kierunku.

Szymczak, będąc w okropny sposób pokaleczony, upadł nieprzytomny na ziemię. Dopiero po pewnym czasie odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie przebywał na kuracji kilka tygodni.

Za przestępstwo to Milczarek i Majda pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Wina oskarżonym została udowodniona w zupełności. **Sąd skazał ich po 10 miesięcy więzienia.**

Dokąd pójść wieczorem?

—:o:—

TEATR MIEJSKI — Dziś „Rasy" o godz 8.30

TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9 wiecz. „Akademja wdzięku"

TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — Dziś o godz. 8-ej i 10-ej „Bebe".

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr 27) — o godz. 9.30 Wieczór humoru z Lolą Folman.

KINA:

CASINO — „Dzielny chłopiec"
CAPITOL — „Otchłań życia".
CORSO — I. „Król niedołęgów". II. „Pod fałszywą flagą".
CZARY — I. „Klejnoty miłości" II. „Kochanka włamywacza"
GRAND-KINO — „Ja mam temperament"
MUZA — „7 dni szczęścia"
PRZEDWIOŚNIE — „Rajski ptak".
RAKIETA — „Skandal w Budapeszcie
SZTUKA — „Rendez vous w Wiedniu".
PALACE — „W blasku księżyca"
METRO — „Tylko nie w usta".
ADRIA — „Tylko nie w usta".
OŚWIATOWE — I. Morderstwo". II. „Pat i Patachon jako strzelcy".

Juljan Tuwim o Łodzi:

Mgła, szarość, smutek, kominy, dym

Nie obrażajcie się, łodzianie, i nie dyskutujcie z nim. Z poetą nie należy dyskutować: tak widzi, tak czuje, i — jeżeli jest dobrym poetą, **jeżeli jest Tuwimem** — ma swoją, jedyną, wyjątkową rację...

Poniżej przytaczamy fragmenty „Wspomnień o Łodzi" Juljana Tuwima (Wiad. Liter. z dn. 12. 8. rb.), właśnie z tem, — zdaniem naszem, koniecznem — zastrzeżeniem, że są to refleksje wielkiego poety, a nie opinja, oparta na faktach i dowodach.

Red.

Miałem skrupuły i objekcje, gdy mi redaktor „Wiadomości Literackich" zaproponował napisanie artykułu o Łodzi. Oczywiście: miasto rodzinne, laureat, sentyment, przywiązanie... Tak. Ale jednak od piętnastu zgórą lat mieszkam stale w Warszawie, do Łodzi przyjeżdżam rzadko na kilka godzin, jako „gość", straciłem więc kontakt bezpośredni z miastem i jego ludnością. Łódź stała się tylko wspomnieniem. To już „duchami napełniona łódź". Smutno mi, gdy to stwierdzam, ale tak jest. Więc garstka wspomnień.

Młode i brzydkie

Miasto było przypadkowe, nagle wyrosłe, obliczone na kokosy „wyższych dziesięciu tysięcy". Przy czerwono-brunatnych fabrykach — pałacyki miljonerów. Obok wielkich nowoczesnych domów pozostały w centrum miasta jakieś przedpotopowe chałupki. Proszę spojrzeć na domek nr. 75 przy ul. Piotrkowskiej albo na inny stojący za hotelem „Savoy" na ul. Traugutta (dawniej: Krótka). Budowano tę Łódź bezładnie, bezplanowo, szybko i tandetnie.

Miasto ma w r. 1820 zaledwie 112 „dymów" i 800 (osiemset) mieszkańców; w r. 1829 — mieszkańców 5.140, w r. 1838 — 12.100, w r. 1851 — 18.200; dziś — 630.000. W ciągu stu kilkunastu lat ilość łodzian zwiększyła się więc osiemsetkrotnie! Coś niezdrowego było w tym pędzie i rozroście. Fabryki i warsztaty mnożyły się w tym samym nieomal stosunku. Łódź trzęsła się w febrze rosnących fortun, maszyny nie mogły nadążyć, wszystko pochłaniał nienasycony rynek rosyjski. Majątki grubych ryb fabrykanckich szły w dziesiątki miljonów rubli. Gdy pani fabrykantowa wyjeżdżała zagranicę, pociąg podjeżdżał pod jej pałac (fakt). Dynastje włókiennicze tworzyły kastę, której obyczaje, kaprysy i fantastyczne wyczyny stawały się legendami. „Sup priamo iz Pariża" — to nie wymysł Chlestakowa, ale nieomal normalny szczegół z trybu życia dawnych łódzkich miljonerów. Zamiast dbać o miasto, w którem się obłowili, rozbijali się po zagranicach, trwoniąc olbrzymie sumy na szampany, dziwki i nowe wspaniałości, sprowadzane wagonami do łódzkich pałaców. Były naturalnie wyjątki, były jednostki uspołecznione, przywiązane do miasta i kraju, ofiarne, ale tych na palcach jednej (w pięść zaciśniętej) ręki policzyć można. A że okupanci ze wschodu także o miasto niewiele dbali, więc się maleńka fabryczna osada rozrosła wprawdzie i gęsto zaludniła, ale potwornej brzydoty nabrała. Chaos architektoniczny Łodzi jest niewiarogodny. Widok „pryncypalnej" ulicy Piotrkowskiej przyprawić może o obłęd. Proszę zwrócić uwagę na ilość i wygląd szyldów ponawieszanych na domy, a przy sposobności zajrzeć na podwórze domu nr. 79. Cóż powiedzieć o innych, podrzędnych ulicach?

Byłoby wskazane, aby p. minister oświecenia wysłał do Łodzi karną ekspedycję architektów.

Tajemnicze miasto.

Przyjezdnym pokazuje się tu olbrzymie fabryki. Taka Widzewska Manufaktura lub zakłady Scheiblera i Grohnana, to były doprawdy potęgi. Hale jak place. Trzask, rumor, pęd, błyskanie kół, pasów transmisyjnych, walców, wrzecion: mechaniczna burza, na trzy zmiany szalejąca, ogłuszające pandaemonium produkcji, którą dawniej pożerał rynek rosyjski. Niechby znowu otworzył swoją paszczę — a Łódź zakwitnie.

Tajemnicze miasto!

Gdy fabryki łódzkie dostają jakieś większe zamówienie, gdy zjawia się „konjunktura" — zaczyna tam świecić słońce, zakwitają bzy, słowiki turkocą w Helenowie, błoto mieni się spektralnemi kolorami, a ospali lodzermensze stają się übermenschami, odzyskując gibkość ruchów, żywość spojrzeń, bystrość myśli. Pietryna wre. Grynbergi, Grynfeldy, Grynsteiny i Goldbergi uwijają się po mieście jak opętani, wyskakują z dorożek, wskakują do kawiarni, telefonują, zapisują, telegrafują, jadą, wracają, znowu jadą, notują, obliczają: „Fynef und cwancyk... „zyben und drasyk... hundert achcyk"... „gemacht", zrobione, to ja do niego zadzwonię, panie Grynholz leć pan do Grand Cafe, ja pójdę tymczasem do banku, hallo panie Goldberg, no co? hallo panie Grynszpan, załatwione?"...

Sto tysięcy skaczących, nieprzytomnych Grynmacherów wprawia Łódź w drgawki geszeftu. Ten febryczny stan łódzkiej ulicy ma fachową nazwę: „Ruszyło się".

Byłem w Łodzi parę dni temu. Cicho, smutno, nudno. W ogromnej sali „Grand Cafe" siedział jeden jedyny Grynsztok i czytał w „Wiadomościach Literackich" nagrodzone wiersze turniejowe.

***

Wierszyk napisany w Łodzi w roku 1911:

Jakby tu miasto przystroić w rym?
Miasto jesienią, posępne, nudne...
Szary i siny i bury dym
I kraty ulic, skupione, brudne.
Z okien swych widzę mdły nieba łach
Podwórze pełne wapna i gliny,
Mury fabryczne, spękany dach
I rozrzucone wszędzie kominy.
Więc jak tu miasto ustroić w rym?
... Mgła, szarość, smutek, kominy,
dym...

***

Wspomniałem o Helenowie. Był to dla nas, dzieci łódzkich, zaczarowany ogród. Wysokie cieniste drzewa, piękne klomby, trawniki, stawy, groty i zwierzęta w klatkach. Odbywały się tam feeryczne zabawy z fajerwerkami, lampjonami, serpentinami, confetti... Rżnęły dwie orkiestry; Niemcy pili piwo. („Schützfest" czy jak to się tam nazywało); wątłe dziewczęta fabryczne piszczały w ciemnych krzakach; udekorowani cykliści udawali generałów; puszczano balon na uwięzi; na loterji fantowej można było wygrać prosię i maszynę do szycia. Potem zawsze był deszcz. Pędziło się do tramwaju, do zielonej czwórki. Łodzianie! czy zielona czwórka jeszcze idzie z Widzewa do Helenowa i z powrotem? A może nie z Widzewa, lecz z Górnego Rynku? Bardzo mi smutno, że już nie pamiętam...

***

A Ty — czy pamiętasz ten wrześniowy wieczór w Helenowie? Ten ze scherzem b-moll. A spacer po Lipowej, Podleśnej i Pańskiej pamiętasz? A wiatr i białe płoty na Pustej? A tę uliczkę (Kolejną czy Węglową?) która z Krótkiej prowadziła na dworzec? Wyobraź sobie, że się już inaczej nazywa, że ją jakoś uporządkowano, oczyszczono, zeuropeizowano nieomal. Co za brak szacunku dla... zabytków! Czy nie uważasz, że powinna była zostać nietknięta: ciemna, głucha, zrozpaczona...

***

Inne jeszcze nazwy ulic: Pasaż Szulca, Pasaż Majera („Na ulicy Majera szuka panna frajera"). Andrzeja, Przejazd, Nawrot, Ewangelicka, Główna, Wólczańska, Rzgowska, Lutomierska, Brzezińska, Drewnowska, Cegielniana, Kamienna, Wschodnia, Zachodnia, Północna, Zawadzka, Długa, Konstantynowska... A na Bałutach m. in.: Teppera, Fiszera, Rajtera, Zimmera, Maurera... I gdzieś na samym krańcu miasta: ulica Pitagorasa. A na przeciwległym: Demokratyczna.

Łódź otaczają przedmieścia: Radogoszcz, Doły, Stoki, Zarzew, Chojny, Rokicie, Retkinia, Bruss, Żabieniec...

O nazwach ulic i przedmieść w rozmaitych miastach wartoby napisać całą rozprawę. W tych imionach odbija się oblicze miasta. Posłuchajmy: Tkacka, Fabryczna, Składowa, Przędzalniana, Towarowa, Przemysłowa, Kanałowa, Wapienna, Głucha, Ciemna, Pusta, Cmentarna... oraz ulica Golca.

Nędza i krew.

Pisać o nędzy proletarjatu łódzkiego, o wyżółkłych ojcach, wychudłych matkach, gruźliczych dzieciach, szczurzych podwórzach, cuchnących rynsztokach, ciemnych norach zwanych jeszcze „mieszkaniami" (przyszłość je dopiero po imieniu nazwie: to są groby, za które ci nędzarze płacić muszą za życia komorne), pisać o potwornych warunkach „higienicznych", na które skazana jest ludność największego po Warszawie miasta wolnej, niepodległej Polski, ludność, która w r. 1905 najobficiej zalała krwią „polski Manchester", pisać o tych, co skazani na oddychanie dymem, kurzem, sadzą, wyziewami farbiarni i wychodków, bez nadziei patrzą jak się kolos przemysłowy rozkłada i stacza, jak się poprostu staje niepotrzebny, staje się kulą u nogi rolniczego kraju, — nie, o tem pisać nie mogę. Łódź bezrobotna, to absurd, Łódź, której kominy nie dymią, to cmentarz. Tragicznym banałem brzmiałoby każde słowo.

***

Rok 1905. Kałmucy ze srebrnemi kolczykami w uszach jadą stępa na małych konikach. Trzymają gotowe do strzału karabiny. Patrzą wgórę. Nie otwierać okien, bo strzelą. Na rogu grupka robotników. Kałmuk spina konika ostrogami, wpada śród nich, bije kolbą. Rozpierzchli się. Na ulicy pusto i cicho, tylko podkowy człapią w chodnik. Stuknął rewolwer. Drugi wystrzał, trzeci... Kałmucy galopują, strzelają naoślep. Dopadli młodego chłopca w granatowej bluzie. Kula w czoło. Chłopiec rozkrzyżował się na płocie, zdziwiony, że go zabili. — i runął w kałużę własnej krwi. Kałmucy pędzą dalej.

....Wywrócony tramwaj na Piotrkowskiej. „Tram wpoprzek ulicy". Beczki, deski, drabiny, druty — barykada. Śród tego rumowiska czają się ludzie. Za niespełna dziesięć lat będą się taksamo czaili w okopach. Zza rogu, ostrożnie, z nastawionemi karabinami, wynurza się oddział policji. I już strzelanina. Matka porywa mnie z balkonu do pokoju. Na ulicy trzask, krzyki, tętent. Wszystko trwało parę sekund. Wychylam głowę przez drzwi balkonu. Kilku leży nieruchomo. I miota się, leżąc, zdychający koń z przytroczonym kozakiem.

...Kiedyś o czwartej popołudniu zaczęły przeraźliwie wyć w całem mieście syreny fabryczne. Ulice zaroiły się niezliczonemi tłumami robotników. Co się stało? W mieście ma być pogrom. Podobno na Nowomiejskiej już biją. Kto bije i kogo? Chuligani Żydów. Przyjechali dziś z Białegostoku, żeby bić i rabować. Więc robotnicy wyruszyli z fabryk, żeby bronić.

...Czarny, zwarty tłum wypełnia szczelnie ulicę. Tę czerń (mówię o kolorze) przerzynają na całą szerokość ulicy purpurowe wstęgi wieńców: „Ofiarom carskich zbirów"..... Z tej czerni, jak płomienie, wybuchają co parę kroków czerwone sztandary. Tłum śpiewa:

Dalej więc, dalej więc nieśmy śpiew,
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew.

Rozdają proklamacje i „Robotnika", drukowanego przy ul. Wschodniej przez Józefa Piłsudskiego.

...Panny w Kraszewie, Bedoniu, Andrespolu, na Wiśniowej Górze i innych podmiejskich letniskach czytają broszurki: „Karl Marx i jewo uczenie", „Czto takoje socjalizm?", „Praca i kapitał".... Dostarczają im tej lektury czarni, brodaci studenci w binoklach. Niejeden z nich rządzi dzisiaj zaprzyjaźnioną republiką Sowietów.

Bez legend i tradycji.

Reymont nazwał Łódź „ziemią obiecaną". Bartkiewicz — „złem miastem". Mówią też: „polski Manchester", „gród bawełniany", „kominogród". Wszystko to dzisiaj już nic nie znaczy. Miasto przeżywa tragedję. Kolos a nędzarz, olbrzym wegetujący, którego ogrom nie ma dziś ani sensu, ani usprawiedliwienia. Miasto bez tradycji, bez podania, bez mitu, bez ogniw łączności z historją i kulturą narodu. Rok 1905, to jego jedyna legenda. Sąsiednia Łęczyca ma chociaż Borutę.

***

Pierwsze pismo polskie w Łodzi „Dziennik Łódzki" ukazało się dn. 6 stycznia 1884 r. Drukował je mój dziadek Leon Krukowski.



Ofiary na powodzian należy wpłacać na konta PKO 63.115 i 60.602

Jak aresztowano Thaelmana

Wydał go w ręce hitlerowców sekretarz generalny partji komunistycznej Niemiec.—Keitner został zastrzelony przez komunistów

„Prawem jest to, czego sobie życzy Hitler"

Tego samego dnia, gdy Adolf Hitler na nadzwyczajnem posiedzeniu Reichstagu próbował usprawiedliwić się przed opinją świata z tego co zaszło w Niemczech w dniu 30 czerwca — jeden z najbliższych jego współpracowników, minister Goering, ustanowił w Trzeciej Rzeszy nowy rodzaj wymiaru sprawiedliwości. Sądy ludowe — „Volksgerichtshof". Było to w dniu 13 lipca, kiedy wzburzenie, wywołane krwawemi i nie mającemi sobie podobnych wypadkami, do tego stopnia jeszcze absorbowały świat, iż akt Goeringa przeszedł zupełnie niezauważony.

W skład sądu ludowego mają wchodzić **trzej członkowie partji narodowo-socjalistycznej, jako przedstawiciele „ludu niemieckiego" i dwaj sędziowie zawodowi.** Ogółem zamianowano 32 takich sędziów partyjnych, z których wszyscy należą do sztabu oficerów S. A. Tem samem nadano nowej organizacji wymiaru sprawiedliwości charakter doraźnych sądów polowych. Garstka sędziów zawodowych, dodana dla dekoracji. nie będzie miała w gruncie rzeczy nic innego do roboty, jak tylko umiejętnie, z zachowaniem pozorów prawnych usprawiedliwiać wszystkie decyzje i wyroki sądu. Są to jednostki nieznane, pochodzące z zapadłych prowincyj, któ re mają przed sobą jeden cel — **zrobienie kariery.** A jaki będzie wymiar sprawiedliwości tych sądów, jakże niedwuznacznie powiedział o tem minister Goering, w przemówieniu do nowomianowanych sędziów ludowych:

— **Recht ist das, was der Fuehrer will.** (Prawem jest to, czego chce Fuehrer).

W tym samym dniu, gdy Goering wygłaszał to zdanie, o kilka godzin wcześniej, na posiedzeniu Reichstagu, Hitler powiedział o sobie:

— **Ich bin der oberste Gerichtsherr.** (Jestem najwyższym sędzią).

Tak ma wyglądać obecnie wymiar sprawiedliwości w Trzeciej Rzeszy. A pierwszym człowiekiem, którego sądzić będzie „Volksgerichtshof" ma być były przywódca niemieckiej partji komunistycznej Thaelmann.

W jaki sposób Thaelmann został aresztowany? To jeden z sensacyjnych rozdziałów historji współczesnych stosunków niemieckich.

Gdy Hitler obejmował władzę, **Thaelmann zdawał sobie sprawę, co go czeka** Ukrył się więc w mieszkaniu swego najlepszego przyjaciela. Przyjaciel ten wogóle nie był znany policji i nie było przeciwko niemu najmniejszych podejrzeń, Tylko dwuch ludzi wiedziało, gdzie ukrywa się Thaelman, a między nimi był **sekretarz centralnego komitetu niemieckiej partji komunistycznej, Alfred Keitner.** Przez Keitnera porozumiewał się Thaelmann ze światem zewnętrznym. Przez niego wysyłał materjał do dzienników opozycyjnych, opisując we właściwem świetle pożar Reichstagu.

I pewnego dnia gdy Keitner przebywał u Thaelmana i odbierał od niego wskazówki, wdarli się nagle do mieszkania uzbrojeni szturmowcy i policja. Aresztowali wszystkich.

Wywołało to niebywałą konsternację w sferach lewicowych. Łamano sobie głowę napróżno, **kto mógł zdradzić Thaelmanna.**

Aż w maju 1933 roku **Keitner został nagle zwolniony z więzienia.** Tłumaczył przed towarzyszami partyjnymi swoje zwolnienie tem, że udało mu się przekonać policję, iż **znajdował się w towarzystwie Thaelmanna przypadkowo.** Ale to tłumaczenie wzbudziło podejrzenie. Został on wezwany przed sąd partyjny. Nie przyszedł. Wezwano go jeszcze dwa razy. Tak samo bezskutecznie. A równocześnie wyszło na jaw, że **Keitner od pierwszej chwili przewrotu narodowo - socjalistycznego był współpracownikiem osławionej „Gestapo"** (Geheime Staats - polizei).

Jako generalny sekretarz partji, posiadał spisy wszystkich członków, protokuły, dokumenty i dyrektywy do działania na przyszłość. Za sowitą opłatą i za własny glejt bezpieczeństwa **wydał on to wszystko w ręce „Gestapo".**

Ale i komuniści nie zasypiali gruszek w popiele. **W sztabie szturmowców mieli swego zaufanego człowieka i dzięki jego wskazówkom udało im się wykryć tajne mieszkanie Keitnera.** Zastrzelili go w jego własnem mieszkaniu. Wykonawców wyroku partyjnego nie ujęto po dzień dzisiejszy.

Teraz szykuje się proces Thaelmanna.

Thaelmann ma być pierwszym „klijentem" nowych sądów ludowych. Będzie to proces niezwykły, jak niezwykła będzie procedura sądowa. I to właśnie budzi dziś, poza innemi sprawami, tak wielkie zainteresowanie.

HELLMUTH VON GERLACH.

W fotelu i za kulisami

Bebe

Premjera w „Bagateli"

Ostatnia premjera „Bagateli" utrzymana jest na poziomie przeciętnej poprawności. Program „stoi" na numerach solowych; brak mu jest inwencji i razi monotonją w wyborze skeczów, ale mimo to całość jest zręczna i przyjemną. Jeśli rewja jest pełna ruchu i życia, to zawdzięczać to należy powrotowi doskonałego baletmistrza Wojnara, który wziął w karby girlsy, dał parę ładnych obrazków tanecznych i ułożył efektowne finały.

Lwią część oklasków, jak zwykle, zbiera **p. Sempoliński** za doskonałą piosenkę o partjach politycznych i przysłowiowego „Tomasza", bez którego publiczność nie pozwala mu opuścić sceny. Znaczny sukces odniosła p. **Bukojemska** w piosenkach i skeczu.

Piekną piosenkę (słowa Wrzosa, muzyka Horowicza) p. t. „Ruth i pomarańcze" odśpiewała p. **Juan Gordez,** kładąc w te melodyjne sentymentalne strofy słodycz, wdzięk i ekspresję dramatyczną.

Wysoką klasę taneczną i oszałamiający temperament wykazała para **Soboltówna—Wojnar,** ciesząca się w Łodzi tradycyjnem powodzeniem.

Program uzupełniają występy pp. **Doree, Kozłowskiej i Sulimy.**

Wp.

Teatr **„ROZMAITOŚCI"**, Cegielniana 27, tel. 112-25. Dziś, w środę o godz. 9.30 wiecz. **po cenach jednolity cały parter 1 złoty.** Wielki wieczór humoru. Jedyny koncert ulubienicy publiczności, znakomitej pieśniarki **LOLI FOLMAN** w bardzo bogatym programie między innemi: **Ojf dem szysters benkełe. Schwere gemiter. Bereł szmid. Megst szojn gehn. Mecyes fim jerid. Mein chusen. Paris. Banen. Zi in Er. Dinst medełe. Beim rebens tisz. Reizełe. Maszynen. Der beker. Hojf zingerin. Mein sztetełe Manicurzystke i wiele innych.** Słowa poety J. Perłowa. Muzyka H. Kona. D. Beigelmana. J. Szajewicza i Loli Folman. Ceny biletów: Cały parter **1 ZŁOTY.** Jutro w czwartek o godz. 9.30 wiecz. „Der Jeszywe bocher" z MICHAŁEM MICHALESKO.

Dobrze będzie, kiedy już nas nie będzie

Świat za sto lat

Przewidywania grona uczonych amerykańskich

Jak będzie świat wyglądał za lat pięćdziesiąt, za sto? Pytanie interesujące zawsze najszersze masy czytelników, którzy radziby sięgnąć, jeśli nie swoją, to przy pomocy cudzej wyobraźni w przyszłość i uchylić zasłonę, kryjącą obraz tego, co przyjdzie.

Profesor J.B.S. Haldane, uczony angielski, wydał niedawno broszurę, w której kreśli obraz świata za lat trzydzieści. Obraz dość pesymistyczny. Haldane twierdzi, że dalszy, niepowstrzymany **rozwój techniki przyczyni się do wzrostu dalszego bezrobocia, a jednocześnie** pomoże do zorganizowania państwa wg. zasad naukowych. W nowym ustroju każde dziecko zaraz po urodzeniu znajdzie się pod opieką służby zdrowia, **matki będą otrzymywały wynagrodzenie za macierzyństwo,** poczytywane za służbę społeczną. Medycyna i higjena osiągną tak wysoki stopień rozwoju, że **większość ludzi dożyje 70-ciu lat, nie** wiedząc nawet, co to jest choroba. Technika chirurgji osiągnie rozwój wręcz fantastyczny. Wszystkie gałęzie wiedzy zanotują ogromny postęp. Zbadanie wnętrza ziemi posunie się znakomicie naprzód i dzięki zdobyczom techniki będziemy w stanie dowiercić się do 12 mil wgłąb skorupy ziemskiej. Jednocześnie uda się nam wysłać rakietę na księżyc.

Grono uczonych amerykańskich podjęło znów próbę zobrazowania świata w jego rozwoju **za lat sto, t.j. w r. 2034.** W roku tym ludzkość **nie będzie już wiedziała o istnieniu chorób zakaźnych, któ**re znikną zupełnie. Świat i ludzkość staną się bardzo bogate, gdyż wiedza nasza pozwoli nam na wyzyskanie energji słońca i to w takim stopniu, że będzie ona wystarczać na utrzymanie w ruchu wszystkich maszyn. Z mórz i oceanów **potrafimy wydobywać złoto w takiej ilości, że starczy go dla wszystkich krajów.** Postępy telewizji pozwolą nam obserwować wszystko, co się dzieje na globie ziemskim, nie ruszając się z naszego pokoju. Technika budowlana dojdzie do tak wielkiego rozwoju, że **za niewielką sumę można będzie wybudować w ciągu kilku tygodni dom, willę, pałac.** Lotnictwo stanie się tak zwykłym codziennym środkiem lokomocji, jak dzisiaj koleje. Kilka godzin wystarczy do przelotu z Europy do Ameryki, a koszty podróży powietrznych obniżą się znakomicie i zezwolą na korzystanie z tego źródła komunikacyjnego szerokim warstwom ludzkości. Słowem, **świat ulegnie wielkim przeobrażeniem i skurczą się przestrzennie.**

We wszystkich tych przewidywaniach niema nic fantastycznego, przynajmniej o tyle, o ile nie chodzi o formy współżycia społeczeństw i krajów

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ulicy Pomorskiej 119 targnęła się na życie 25-letnia Weronika Stępniarek, służąca, zamieszkała przy ul. Cegielnianej Nr. 25.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie kwasem solnym i po przepłukaniu denatce żołądka, przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu w stanie groźnym

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Niecałej Nr. 61, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym, 31-letnia Marjanna Wartałowska.

Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

W magazynie **zakładu spółek miejskich** na Polesiu Konstantynowskiem dokonano w dniu wczorajszym kradzieży 2-ch kożuchów wartowniczych różnych innych rzeczy, ogólnej wartości 1.500 złotych.

***

Z mieszkania przebywającej na letnisku **Prywy Brzezińskiej** skradziono w dniu wczorajszym garderobę, ogólnej wartości 1.800 zł.

***

Z mieszkania **Władysława Goldmana przy ulicy Andrzeja Nr. 43** nieznani sprawcy skradli nocy wczorajszej futro i 3 garnitury, ogólnej wartości 1.200 złotych.

Powiadomiona policja poszukuje sprawców.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Prawo podatkowe należy skodyfikować

Z dniem 1 października 1934 wchodzi w życie na całym obszarze Państwa Polskiego ustawa z dnia 15 marca 1934. (Dz. U. Rz. Pl Nr. 39 poz. 346) ordynacja podatkowa, która reguluje postępowanie w sprawach podatków państwowych: 1) gruntowego, 2) od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych bundynków w gminach wiejskich, 3) od lokali, 4) od placów budowlanych, 5) od energji elektrycznej, 6) przemysłowego, 7) dochodowego, 8) nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, 9) wojskowego, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego i 10) do kapitałów i rent (art. 1).

Z tym dniem w myśl art. 212 ord. podatkowej tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy o postępowaniu, zawarte w ustawach o wymienionych wyżej podatkach, jednakże przepisy materjalne tych ustaw, zmienione art. 212 §§ 3—5 ord. podatkowej mają nadal obowiązywać.

Od 1 października 1934 zatem będą obowiązywały w zakresie prawa materjalnego ustawy o wymienionych 10 podatkach państwowych, w zakresie prawa formalnego ordynacja podatkowa, zaś w zakresie prawa egzekucyjnego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580).

Z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej powiększy się więc liczba ustaw podatkowych o obszerną, bo 212 artykułów liczącą ordynację podatkową, co jeszcze bardziej utrudni podatnikom i ich zastępcom prawnym orjentowanie się w „labiryncie podatkowym".

Wprawdzie na zasadzie art. 211 par. 2 ord. podatkowej minister skarbu wyda jednolite teksty przepisów o wymienionych wyżej podatkach państwowych co zapobiegnie konieczności żmudnego przestudjowania całej masy nowel do powyższych ustaw podatkowych celem ustalenia, w jakiem brzmieniu ustawy te obowiązują — ale samo ogłoszenie jednolitych tekstów ustaw podatkowe mieścić się będą w kilkunastu ustawach, umieszczonych w poszczególnych numerach „Dziennika Ustaw", co w każdym razie przedstawiać będzie znaczne utrudnienie dla podatników i ich zastępców prawnych.

Z tych powodów wskazanem byłoby ujęcie wszystkich materjalnych, formalnych i egzekucyjnych przepisów, dotyczących wymienionych w art. 1 ord. podatkowej 10 podatków państwowych, w jednolity kodeks podatkowy.

Kodeks taki winien się składać z 3 części a mianowicie 1-szej obejmującej przepisy materjalne, dotyczące wymienionych podatków, 2-iej zawierającej przepisy o postępowaniu w sprawach tych podatków oraz 3-ciej zawierającej przepisy egzekucyjne.

Kodeks tak zredagowany liczyłby wprawdzie kilkaset artykułów, ale miałby tę wielką zaletę, że zebrałby w jedną całość i uporządkował systematycznie cały, zawarty w kilkunastu ustawach, materjał ustawowy, co ułatwiłoby znacznie orjentację w przepisach podatkowych. Ułatwiłoby to nadto Ministerstwu opracowanie jednolitego rozporządzenia wykonawczego do tak uporządkowanego materjału ustawowego i uczyniłoby zbytecznem wprowadzenie w życie kilkunastu rozporządzeń wykonawczych, których istnienie niewątpliwie również utrudnia orjentowanie się w przepisach podatkowych.

Skoro się zważy, że działalność kodyfikacyjna w innych dziedzinach prawa została z dobrym skutkiem zrealizowana (ustawa karno-skarbowa, kodeks postępowania cywilnego, kodeks handlowy i t. d.) i że skodyfikowanie prawa podatkowego może walnie przyczynić się do ułatwienia orjentacji w prawie podatkowem — to niewątpliwie dojdzie się do przekonania, iż wprowadzenie w życie kodeksu podatkowego, opracowanego w myśl powyższego planu, byłoby poważnym krokiem wstępnym do projektowanej wielkiej reformy podatkowej

Zagranica nie chce kredytować Niemcom

Skutki restrykcyj dewizowych. — Brak surowców. — 36-godzinny tydzień pracy w przemyśle włókienniczym

Prowadzona od 6 tygodni przez Bank Rzeszy gospodarka dewizowa, polegająca na dostarczaniu dewiz importerom w granicach przypływu walut zagranicznych, zahamowała wprawdzie dalszy spadek rezerwy dewizowej Banku, ale za to **przysporzyła gospodarce niemieckiej duże trudności.** Od sierpnia rb. kontyngenty dewizowe obniżono do 5 proc. pierwotnych kontyngentów, a dla kredytów rembursowych do 10 proc., ograniczając temsamem importerów. **Niemieckie restrykcje dewizowe spowodowały pozatem zmniejszenie kredytów udzielonych przez zagranicę, a w niektórych wypadkach cofnięcie tych kredytów.** Tymczasem w następnych miesiącach oczekiwane jest dalsze ograniczenie importu surowców, szczególnie przemysłowych, co może wywołać przerwy w procesie produkcyjnym niektórych gałęzi przemysłowych **spowodu braku surowców.** Aby temu zapobiec, odnośne działy produkcji mają otrzymać większe kwoty dewizowe od innych gałęzi przemysłowych, dysponujących większemi zapasami surowców. Jak dotąd, niemiecka polityka dewizowa dąży konsekwentnie do tego, aby znacznie obniżyć import.

Kwestja podziału zapasów surowcowych wytworzyła bardzo oryginalną sytuację w przemyśle włókienniczym, który poddany został bardzo ścisłemu nadzorowi czynników rządowych. Ponieważ poszczególne fabryki rozporządzają różną ilością surowców, wystąpiło niebezpieczeństwo nierównomiernego ich zatrudnienia. Celem zapobieżenia temu min. pracy zarządził, by **żadna fabryka tekstylna nie pracowała więcej, niż 36 godzin na tydzień, aby zaś uniknąć obejścia tego zakazu, zakazał również zakładania nowych fabryk,** względnie rozszerzania dotąd istniejących. To samo rozporządzenie zawiera również szereg postanowień, mających na celu **przeciwdziałanie ewentualnemu wzrostowi cen artykułów włókienniczych.** Jako sankcje karne, nakładane w drodze administracyjnej, przewidziane jest, oprócz grzywny, **zamknięcie odnośnej fabryki,** a nawet odebranie winnemu prawa do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa w przyszłości.

Pomimo spadku cen surowca

ceny towarów wełnianych nie zwyżkują

Przemysł gotowych tkanin wełnianych zarówno damskich, jak i męskich przygotowuje się do sezonu zimowego. **W handlu sezon jeszcze się nie rozpoczął.** Ulegnie on zapewne niewielkiemu opóźnieniu, zwiększenia bowiem obrotów sezonowych oczekują dopiero około połowy bm. Narazie **napływają dość licznie zapytania ze strony odbiorców miejscowych i prowincjonalnych.**

Jaki będzie przebieg sezonu trudno jeszcze określić. Za wzmożonemi obrotami przemawia **brak jakichkolwiek zapasów u kupiectwa,** jednakże producenci, obawiając się zbyt dużego obliga, **ograniczają kredyty,** co przy braku płynnej gotówki u kupców wpłynie niewątpliwie **hamująco na rozmiary tranzakcyj. Przemysł przewiduje raczej obroty niewielkie** i odpowiednio do tego normuje swoją wytwórczość, chcąc uniknąć produkcji na skład.

Ceny towarów wełnianych w stosunku do zeszłorocznego sezonu zimowego **nie uległy zmianie.** Spadek cen wełny wywarł daleko większy wpływ na kształtowanie się cen towarów letnich, niż zimowych, które, jak dotychczas, **nie wykazują łączności z sytuacją na rynku sezonowym.** Ceny materjałów wełnianych damskich, używanych na palta, kształtują się orjentacyjnie, w zależności od gatunku w granicach od zł. 5 do zł. 8, jeżeli chodzi o gatunki jakościowo gorsze, gatunki lepsze sprzedawane są w granicach od zł. 10 do zł. 15 za metr. Materjały wełniane męskie paltotowe kształtują się w graicach od zł. 16 do zł. 23 za metr, również w zależności od gatunku, wreszcie materjały męskie ubraniowe sprzedawane są w granicach od zł. 15 do zł. 25 za metr.

Kryzys we włókiennictwie włoskiem

Przemysły bawełniany i wełniany ograniczają produkcję

Sprawozdanie lipcowe włoskiego ministra korporacji omawia m. in. szczegółowo sytuację przemysłu włókienniczego. Ogólnie **kształtuje się ona ostatnio niepomyślnie pod względem stanu produkcji,** zwłaszcza w przemyśle jedwabnym, konopnym i lnianym. **W przemyśle bawełnianym przeprowadzono redukcje liczby zatrudnionych robotników o przeszło 2.000 osób.** Ogólna tendencja w tej gałęzi wywołuje powszechne zaniepokojenie i nawet działalność Instituto Cotoniero Italiano nie wpłynęła dodatnio na konjunkturę. **Również i przemysł wełniany przeprowadził wydatne redukcje,** podczas gdy w lipcu 1933 r. ilość zatrudnionych zwiększyła się o przeszło 2.000 osób. Stosunkowo korzystnie kształtowała się sytuacja w przemyśle jutowym, gdzie liczba zatrudnionych uległa zwiększeniu o przeszło 1000 osób.

Giełda pieniężna

Warszawa, 7 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy zapotrzebowaniu zmniejszonem. Notowano: Berlin 205.20 (—80), Belgja 124.34 (+6), Gdańsk 172.62 (+9), Holandja 357.90, Londyn 26.62 (—2), Nowy Jork 5.27 (—1), Nowy Jork kabel 5.27 i pół (—1), Paryż 34.90, Praga 21.97, Sztokholm 137.35 (—15), Szwajcarja 172.67 (+2), Włochy 45.43 (—3); tranzakcje dokonane a nienotowane: marka niemiecka 200, szyling austrjacki 99.25, korona czeska 21.84, frank francuski 34.89, frank szwajcarski 172.50, funt angielski 26.60, dolar 5.25 (—1), rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, rubel srebrny 1.34, bilon 0.62.— Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone. Dokonano jedynie tranzakcyj akcjami Banku Polskiego po kursie 86.50—86.—

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, obroty były naogół małe. Papiery prowincjonalne w poszukiwaniu. Notowano: 3 proc. budowlana 43.80—43.90 (+10), 4 proc. inwestycyjna serjowa 119.50 (+50), 5 proc. konwersyjna 63.15 (+2), 5 proc. kolejowa 57.75 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 67.75—67.88 (+38), odcinki po 500 dolarów 68—68.13 (+63), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1-sza emisja 93. 8 proc. listy funtowe Przem. Polskiego 75.50, 4 proc. ziemskie 41, 4 i pół proc. ziemskie 48.25—48.50 (—13), 8 proc. ziemskie złotowe 43.50 (+50), 5 proc. Warszawy 1933 r. 58.25; tranzakcje dokonane, a nienotowane: 4 proc. dolarowa 52.75 (—25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 116, 7 proc. śląska 64.75 (+25), 8 proc. dillonowska 84, 7 proc. warszawska dolarowa 62.50, 7 proc. ziemskie dolarowe 47, 4 i pół proc. Warszawy 65, 5 proc. Warszawy 69.25 (—50), 5 proc. Lublina 1933 r. 52, 5 proc. Łodzi 1933 r. 51 (+25).

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 7 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy zbożowo-towarowej ogólny obrót wyniósł 5.8888 ton, w tem żyta 4.797 t. — Notowano za 100 kg. parytet wago — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wągonowych: żyto stare i nowe 16.50—17, pszenica jednolita 23—23.50, pszenica zbierana 22.50—23, owies jednolity 18.50—19, owies zbierany stary 17.50—18.50, jęczmień kaszany 18.50—19, jęczmień browarny 21—22.50, groch polny z workiem 24—26, groch Victoria z workiem 40—45, wyka 17—18, peluszka 21—22, łubin niebieski 9—9.50, łubin żółty 10.50—11.50, rzepak zimowy 41—43, mak niebieski 50—53, mąka pszenna gat. I B 38—40, I C 36—38, I D 34—36, I E 32—34, II B 30—32, II D 29—30, II F 28—29, II G 27—28, III A 20—22, mąka żytnia gat. I 95 proc. 25—26, I gat. 65 proc. 24—25, II gat. 19—20, razowa 19—20, „poślednia" 15—16, otręby pszenne grube 13—13.50, pszenne średnie 12.50—13, miałkie 12.50—13, otręby żytnie 11.50—12, kuchy lniane 20—21, rzepakowe 15—15.50, słonecznikowe 18.50—19.50, śruta sojowa z workiem 21—21.50.

Giełda łódzka

Na wczorajszem zebaniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.26, kupno 5.25, dolarówka 53.25—53.00, pożyczka budowlana 44.25—44.00, pożyczka inwestycyjna 116.25—116.00, poż. stabilizacyjna 68.00—67.50, Bank Polski 86.00—85.00. Tendencja utrzymana.

***

Zmian na rynku pozagiełdowym wczoraj nie notowano. Dolar utrzymywał się nadal na nieco niższym poziomie z dnia onegdajszego, t. zn. kurs jego wynosił w sprzedaży 5.27, w kupnie 5.25. Funty oddawano po 26.65, płacono po 26.60.

Bank Polski utrzymał cenę dolara w wysokości 5.24, 5.25 i 5.27 za czeki; kurs funtów natomiast podniósł się o 1punkt do 26.51.

5-procentowe Listy Zastawne m. Łodzi z roku 1933 — 51.00 w żądaniu i 50.50 w sprzedaży.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15.50—16.00, pszenica 21.50—22.00, jęczmień 18.25—18.75, owies 17.25—17.75, owies nowy 15.25—15.75, mąka żytnia 1) 22.00—23.00, mąka żytnia 2) 23.00—24.00, mąka pszenna 33.00—35.00, otręby żytnie 11.00—11.50, otręby pszenne 11.00—11.50, otręby pszenne grube 11.50—12.00, rzepak 42.00—44.00, groch Victoria 38.00—42.00, ziemniaki jadalne 2.75—3.00. Usposobienie ogólne spokojne.

Monopol bawełniany w Persji

Izba Handlowa w Teheranie przewiduje utworzenie towarzystwa z kapitałem 10 miljonów riali, **celem utworzenia monopolu bawełnianego.** Zwrócono się w tym celu z projektem do rządu perskiego z prośbą o zezwolenie zorganizowania towarzystwa, w którem brałyby udział: Perska Izba Handlowa, Bank Narodowy i kupiectwo perskie.

Zapas złota w Banku Szwajcarskim

Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego na ultimo lipca wykazuje **dalszy wzrost zapasu złota** o 2,7 milj. fr. szwajc. do sumy 1.642,4 milj. fr., jak również wzrost zapasu dewiz o 3,0 milj. do sumy 14.9 milj. fr.

Obieg banknotów zwiększył się o 52,3 milj. do sumy 1.364 milj. fr., natychmiast płatne zobowiązania natomiast spadły do 440,9 milj., czyli o 12.6 milj. fr.

Pokrycie złotem i dewizami obiegu banknotów i zobowiązań a vista wynosiło w dniu 31 lipca br. **91,81 proc.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

—::—

TEATR MIEJSKI.

Ciekawe oświetlenie problemu ras w Niemczech hitlerowskich obecnej doby daje Ferdynand Bruckner w niezwykle ciekawej sztuce „Rasy".

Ze względu na olbrzymie koszty dzienne, związane z wystawieniem tej sztuki, ilość przedstawień będzie oganiczona. Ceny znacznie zniżone.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem groteska amerykańska „Akademja wdzięku". Swietna obsada i mnóstwo powikłań sytuacyjnych, bawią licznie zebraną publiczność, która przez te parę godzin zapomina o codziennych troskach. Ceny najniższe. Dojazd tramwajami zapewniony.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś, w środę, 8-go b. m. wieczór humoru koncert Loli Folman.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie
XIV. Międzynarodowe Targi Wschodnie
1—16.IX.1934.
Lwów, Akademicka 17, Tel. 5-37, 101-40.
L. 1497/34.

Komunikat Nr. 13
dla Prasy Krajowej.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV. Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1—16 września b. r. cały szereg zniżek kolejowych. W szczególności zwiedzający Targi Wschodnie będą korzystali z ulgowej taryfy w wysokości 50 proc. taryfy obowiązującej do dn. 31 grudnia 1933 ze wszystkich stacyj P. K. P. do Lwowa i z powrotem do stacji wyjazdowej. Zniżka obowiązuje w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w t. zw. Karty uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z ulgi kolejowej na Targi Wschodnie będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to:

od 31 sierpnia do 4 września 1934,
od 7 września do 11 września 1934,
od 13 września do 17 września 1934.

Pozatem zostały przewidziane ulgi dla wycieczek zbiorowych i dla zwiedzających z zagranicy.

Dział ogrodniczy na XIV. Targach Wschodnich.

Na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany będzie specjalny dział ogrodniczy obejmujący zarówno kwiaty jak i owoce, pozatem zaś nasiona, narzędzia i przyrządy ogrodnicze oraz literaturę fachową, jak wogóle wszystko, co ma łączność z ogrodnictwem. Największe przedsiębiorstwa ogrodnicze jak również Państwowa Szkoła Ogrodnicza we Lwowie zgłosiły już udział w tej grupie. Należy zatem spodziewać się, że dział ten będzie odpowiednio obesłany i wzbudzi należyte zainteresowanie.

Sport

Naprzód w finale rozgrywek o wejście do Ligi

Warszawa, 7 sierpnia.

(rm) Zarząd PZPN-u na poniedziałkowem posiedzeniu załatwił przychylnie protest Śląskiego Okręg. Związku Piłki Nożnej w sprawie dopuszczenia drużyny Naprzodu do finału rozgrywek o wejście do Ligi.

W ten sposób okręg śląski reprezentowany będzie w roku bieżącym w grach o wejście do extra klasy przez 2 zespoły: Śląsk (Świętochłowice) i Naprzód (Lipiny).

Wiadomości z PZPN-u

(rm) **Na mecz piłkarski Polska—Niemcy,** który rozegrany zostanie w dniu 2 września w Warszawie, proponuje P.Z.P.N. jako sędziów: Ruuda (Anglja) lub Olsena (Szwecja).

Pierwszy prowadził nam zawody w Kopenhadze z Danją, drugi — w Berlinie z Niemcami.

Na mecz z Jugosławją, który rozegrany zostanie w dniu 26 b. m. jadą w charakterze kierowników ekspedycji: gen. **Bończa-Uzdowski, pułk. Glabisz i Kałuża.** — Skład drużyny oraz termin wyjazdu ustalony zostanie w tych dniach.

Zarząd PZPN-u na poniedziałkowem posiedzeniu, postanowił wyasygnować zł. 100 na powodzian.

Zawody eliminacyjne dla lekkoatletów

W związku z trójmeczem lekkoatletycznym Kraków—Śląsk—Łódź, który rozegrany zostanie w dniu 26 b. m. w Katowicach, odbywają się na kilku boiskach łódzkich specjalne treningi przygotowawcze, przyczem w dniu 19 sierpnia odbędą się zawody eliminacyjne, po których ustalona zostanie reprezentacja Łodzi: kobieca i męska.

Einbrodt pokonany w Warszawie

Warszawa, 7 sierpnia.

W poniedziałek, odbyły się w Warszawie na Dynasach wyścigi kolarskie pod nazwą „Rewanż za mistrzostwo Polski". — Kilku czołowych zawodników z Puszem na czele, nie stawiło się wogóle. Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo Frączkowskiego nad Einbrodtem.

Polska walczy o puhar Davisa z Grecją

Wiedeń, 7 sierpnia.

Austrjacki Związek Tenisowy postanowił wycofać się z eliminacyjnych rozgrywek o puhar Davisa i nie stanie do rozgrywki z Grecją, ponieważ nieuwzględniona została prośba austrjaków w sprawie przesunięcia terminu spotkania z sierpnia na inny miesiąc.

Wobec powyższej decyzji, Polska zmierzy się z Grecją.

Polska—Emigracja 10:4
Spotkanie bokserskie w Warszawie

Warszawa, 7 sierpnia.

Na centralnych kortach Legji rozegrany został we wtorek mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Emigracji.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 10:4.

Wyniki przedstawiają się następująco: Rotholc znokautował w pierwszej rundzie Fleischera (Niemcy), Moczko pokonał na punkty Wieczorka (Niemcy), Gerdal (Francja) zremisował z Polusem, Bąkowski pokonał na punkty Rendzioka (Łotwa), Garncarek zremisował z Wójczakiem (Francja), Chmielewski pokonał na punkty Puchniaka (Kanada), Hanske zremisował z Polnikiem (Niemcy).

W walce towarzyskiej Piłat znokautował w pierwszej rundzie Chistowskiego (Gdańsk).

Niemieccy kolarze na mecz szosowy z Polską

Berlin, 7 sierpnia.

Niemiecki Związek Kolarski ustalił już drużynę kolarską, która reprezentować będzie Niemcy w meczu kolarskim Warszawa-Berlin.

Drużyna niemiecka składać się będzie z następujących zawodników: Kneckel (Monachjum), Weiss (Berlin), Wierz (Düsseldorf), Lörbel (Frankfurt), Kranser (Monachjum), Scheller (Berlin), Oberbeck, Schellhorn (Norymbergja), Böm (Berlin), Kupfel (Dortmund). Hauswald (Chemnitz), Fuhrman (Wrocław).

Rezerwowi: Gross (Monachjum), Matysiak (Frankfurt), Rotberg (Essen), Stoff (Berlin). (r)

Francja a nie Gdańsk zdobyła puhar Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 7 sierpnia.

Po ostatecznych obliczeniach ogólnej punktacji Igrzysk Emigracji okazało się, że poprzednie prowizoryczne obliczenia były nieścisłe i na pierwszem miejscu znalazła się Francja — 35 pkt., która zdobyła na własność puhar Pana Prezydenta Rzplitej.

Gdańsk znalazł się na drugiem miejscu przed Czechosłowacją i Niemcami.

Reprezentacja bokserska Emigracji w Łodzi

Klub IKP. prowadzi pertraktacje z zespołem pięściarskim polskiej emigracji. — Ósemka najlepszych pięściarzy naszej emigracji, rozegrać ma spotkanie w Łodzi już w nadchodzący piątek z drużyną IKP.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
ŚRODA, dnia 8-go sierpnia.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53. Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie progamu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Z operetek i flimów (płyty). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—14.00: Koncert zespołu Bodeńskiego. 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—16.30: Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Konrada Toma (wesołe monologi).
16.30—17.00: Transmisja finału igrzysk Polaków z zagranicy na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie.
17.00—17.15: Audycja dla dzieci. Pogadanka St. Sumińskiego p. t. „Ostatnie wolne chwile".
17.15—18.00: Audycja dla najmłodszych. Wykonawcy: Droździkowska (śpiew) i Klein (fortepian). Transm. z Krakowa.
18.00—18.15: „Książka i Wiedza".
18.15—18.30: Transmisja uoczystego zamknięcia igrzysk ze Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie.
18.30—18.45: Muzyka (płyty).
18.45—18.55: „Wspomnienia legjonowe" (pogadanka).
18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.00—19.10: Rozmaitości.
19.10—19.15: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.15—19.50: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—20.12: Feljeton aktualny.
20.12—20.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Janina Godlewska oraz A. Bogucki (piosenki).
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transm. z Gdyni.
21.02—21.12: Muzyka (płyty).
21.12—22.00: Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: orkiestra symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Smidowicz (fortepian).
22.00—22.15: „Trębacz ze Stanisławowa", fragment z książki p. t „Mogiły" Juljusza Kaden-Bandrowskiego.
22.15—23.00: Muzyka taneczna (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.10: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

DZIŚ SŁUCHAMY:

15.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny.
20.15. BUDAPESZT. „Zemsta Nietoperza", operetka Straussa.
20.45. RZYM. „Ghismonda", op. Bianchi'ego.
20.45. STRASBURG. Koncert symfoniczny.
21.00. OSLO. Koncert symfoniczny.

„BEBE" — SENSACJĄ ŁODZI.

Dziś teatr „Bagatela", mieszczący się w ogrodzie przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 94 daje w dalszym ciągu cieszącą się powodzeniem rewję p. t. „Bebe".

Obecna, szósta skolei rewja „Bagateli" jest bodajże najlepszą z dotychczasowych. Kierownictwo artystyczne tego przemiłego teatrzyku, pragnąc w zupełności zadowolić wybredne gusta łodzian, nie szczędzi kosztów i wysiłków, byleby tylko dać program dobry.

W dniu dzisiejszym w „Bagateli" odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem.

O godz. 5-ej po poł. w ogrodzie „Bagateli" koncert doskonałej orkiestry pod batutą p. Baymana.

TRISTAN BERNARD.

Są jeszcze dzieci...

Przyjaciele moi gorąco zapraszali mnie na wieś. Obiecywali miłe spędzenie czasu, wypoczynek. Przyrzekali najtroskliwszą opiekę. I ja, który jakoś nie mogłem w tym roku wyrwać się na dłuższy urlop, postanowiłem skorzystać z okazji.

Już byłem spakowany, gdy w ostatniej chwili przypomniałem sobie o dwojgu dzieciach moich przyjaciół. Dla 11-letniej Lilki kupiłem piękną lalkę, a dla 9-letniego Janka — klocki do budownictwa i książkę z obrazkami.

Upał był straszny, gdy wysiadłem z pociągu. Droga ze stacji do willi mych przyjaciół wydawała mi się okropnie długa. No jakże, bo i moja ciężka waliza i dwie paczki z podarunkami dla dzieci.

Ale powitano mnie owacyjnie. Odebrano paczki. Posadzono przy stole. Nakarmiono. I gdy już odpocząłem, pokazano mi swoje pociechy.

— Więc to jest Lilka? — byłem zdumiony. — Ho, ho, dorosła panna. A przecież ma dopiero jedenaście lat... A ten młodzieniec, który obok niej stoi?

— To flirt mojej córki — odparła przyjaciółka. — Poza tem jej partner do tenisa. Właśnie wrócili z kortu. Lilka, chodź się przywitać...

Lilka podbiegła. Wyciągnąłem ręce by ją uściskać, ale ona zachowała dziwną rezerwę. Po kilku zdawkowych słówkach powróciła do rozmowy ze swym partnerem, na temat dopieroco rozegranej partji tenisa.

— Lilko — powiedziałem, trochę onieśmielony — pozwól dziecko, przywiozłem ci podarunek.

I wyciągnąłem pudło z lalką.

Lilka zbliżyła się, otworzyła pudło, rzuciła spojrzenie do wnetrza i rzuciła krótko:

— Dziękuję.

A potem zwróciła się do matki:

— Mamusiu, wracam ze Stefkiem na kort, zobaczyć resztę rozgrywek. A na obiad spóźnię się trochę, gdyż później idziemy na mecz piłki nożnej.

I poszła. A lalka, piękna lalka pozostała na ławce.

Było mi trochę przykro. No, ale trudno. Za to mały, 9-letni chłopczyk będzie zadowolony ze swych podarków.

Właśnie go zawołano. Ukłonił się grzecznie na monit matki, ale miał taką minę, jakgdyby go oderwano od ważnego zajęcia. Widać, że śpieszył się bardzo.

— Coś robił, Janku? — zapytała go matka.

— Robiłem aparat trzylampowy dla sąsiadów. Obiecałem, że będzie gotów na sobotę, a jeszcze połowy nie wykonałem...

Ogarnęło mnie jakieś złe przeczucie. Ale odpędziłem od siebie natrętną myśl, objąłem chłopca, ucałowałem i rzekłem:

— Janeczku, drogi, przyjaciel twych rodziców przywiózł ci ładny prezent.

Janek spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem, jakby chciał zapytać:

— Czego się ten stary wygłupia?

Ale milczał. Ja tymczasem rozwinąłem drugą paczkę.

— Widzisz, Janeczku, tu masz klocki, z których można wybudować różne wzory.

Janek spojrzał na mnie raz jeszcze. Miałem wrażenie, że czytam w jego wzroku drwiny. Ale skłonił się grzecznie, położył klocki na ławce i powiedział:

— Dziękuję, ale muszę wracać do radja, tembardziej, że niedługo nadawać będą o najnowszych modelach samolotów.

Byłem **zupełnie** **skonsternowany.** Już nie ośmieliłem się dać mu książki z obrazkami. Położyłem ją na ławce.

Smutno mi było trochę, wyszedłem więc przed werandę, by się przespacerować. A gdy wróciłem, stanąłem wryty u progu.

Żona przyjaciela siedziała rozpromieniona, trzymając w rękach lalkę, którą przywiozłem dla Lilki. Wiązała jej kokardkę na jasnych włoskach i wołała ku mnie:

— Nie wyobraża sobie pan, jaka to dla mnie przyjemność bawić się z lalką. Mój Boże, ależ ona ma całą wyprawkę. Co za urocze koszulki. Przebiorę ją teraz, ale szybko, nim dzieci wrócą, bo wstydzę się ich trochę...

— A męża? — zapytałem.

Pani domu wskazała mi głową na róg werandy.

Na podłodze leżał, na brzuchu, rozciągnięty, mój przyjaciel. Usta miał otwarte, język trochę wysunięty. Przed nim leżał wzorek budownictwa, według którego układał klocki.

— Zaraz... zaraz... — zamruczał, gdy mnie ujrzał. — Za chwilę pierwszy wzorek będzie gotów.

— A wic pan — nachyliła się ku mnie pani domu. — Babcia przeczytała ze dwa razy książkę, którą pan przywiózł dla Janka i zachwyca się, że to takie śliczne...

Tłum. Les.

Na fali radjowej.

—::—

ILOŚĆ SŁOWA MÓWIONEGO.

W myśl przewidywań muzyka wraz z audycjami muzyczno - słownemi zajmie w okresie zimowym 71,59 proc. ogółu audycyj. Reszta, t. j. 28,41 proc. pozostanie nam na słowo mówione. Do słowa mówionego zaliczyć należy wszelkie odczyty, feljetony, audycje literackie, audycje, informacje i transmisje reportaży. Tutaj podkreślić należy utrzymanie w dalszym ciągu granic od 15 do 5 minut na odczyty, pogadanki, feljetony i reportaże ze studja. Inowacja ta wprowadzona w okresie letnim roku bieżącego dała doskonałe rezultaty i przyjęta została z aplauzem przez abonentów.

Ramy programu radjowego na okres zimowy 1934—35 przynoszą dużą ilość inowacyj tak w dziedzinie audycyj muzycznych, jak i w dziale słowa mówionego. Różnorodność audycyj, dzięki którym program radjowy dnia staje się ciekawą mozaikę, mogącą zaspokoić gusta i wymagania wszystkich, bez względu na to, czy radjosłuchacz jest mieszkańcem wielkiego miasta, czy też przebywa na dalekiej prowincji. Rzecz jasna, iż warunkiem uzyskania maksimum korzyści z audycyj radjowych, jest konieczność studjowania programów radjowych i odpowiedniego wyboru danych fragmentów programu.

Do omówienia szczegółów programu ramowego na sezon bieżący, powrócimy w najbliższym czasie.

PRAWIE 66 PROC. MUZYKI.

Bardzo charakterystycznym rysem tegorocz. progr. zimowego radjofonji polskiej jest duży procent muzyki, utrzymany również i na sezon zimowy. Tradycja lat poprzednich wykazuje, iż procent muzyki w programach radjowych zwiększa się w okresie letnim na niekorzyść słowa, natomiast w okresie zimowym słowo rozszerza swe ramy z uszczerbkiem muzyki. Przeprowadzona jednak reorganizacja w dziale odczytów i feljetonów i skrócenie czasu audycyj tego typu, pozwoliło na utrzymanie audycyj muzycznych w wysokim procencie w czasie tegorocznego sezonu zimowego. Według preliminarzy programowych, ogólna ilość muzyki w okresie zimowym wyniesie około 66 proc. Do zwiększenia ilości audycyj muzycznych przyczyni się również wprowadzenie do programów w większej niż dotychczas mierze, audycyj mieszanych muzyczno - słownych.

Samobójstwo naczelnika Izby Skarb. we Lwowie

Rozstrój nerwowy przyczyną desperackiego kroku

Lwów, 7 sierpnia.

W niedzielę wieczorem przybył do Hotelu Krakowskiego naczelnik II Izby Skarbowej we Lwowie p. Kajetan Janowicz i wynajął pokój na II p., przyczem polecił pokojowej obudzić się nazajutrz około godziny 9-tej.

Około godziny 8-mej **usłyszano w budynku hotelowym dwa głuche odgłosy pochodzące ze strzałów,** jednak przyjęto je jako pęknięcie gum w którejś z aut na ulicy.

Dopiero gdy o oznaczonej przez nacz. Janowicza godzinie, pokojowa weszła do pokoju, by go obudzić, **czom jej przedstawił się straszny widok:**

Ujrzała ona nacz. Janowicza leżącego na łóżku w kałuży krwi, a obok niego rewolwer.

Desperat już nie żył.

Zarząd hotelu uwiadomił władze policyjne oraz lekarza dzielnicowego, który po przybycu na mejsce **stwierdził śmierć.**

Ś.p. nacz. Kajetan Janowicz, liczył 55 lat był w mieście wielce pupalrny i znany jako wybitny fachowiec w skarbowości, **cieszył się uznaniem swoich władz przełożonych,** a przez podwładnych otaczany był wielką sympatją.

Przed niedawnym czasem ożenił się on ze śpiewaczką operową p. Janiną Kopaczówną. Do żony swej, która — obłożnie chora — przebywa obecnie w tut. sanatorjum, pozostawił denat krótki list, w którym podaję, że **popełnia samobójstwo i prosi ją o wybaczenie oraz o zaopiekowanie się jego matką.**

W liście tym podaje jako przyczynę **rozpaczliwego swego kroku rozstrój nerwowy.**

Przed kilkoma dniami ś.p. nacz. Janowicz powrócił do Lwowa ze Sokala, gdzie był obecny na pogrzebie tragicznie zmarłego swego siostrzeńca, który **utonął w Bugu podczas przejażdżki kajakiem.**

Zapewne ten wypadek w rodzinie, i choroba żony, który przebyła ostatnio operację, sprawiły, że ś.p. Janowicz popadł w rozstrój nerwowy.

Tomaszów Mazowiecki.

AKCJA POMOCY OFIAROM POWODZI.

Akcja zbiórki pieniędzy i naturalji prowadzona jest przez lokalny komitet Pomocy Powodzianom bardzo intensywnie. Niezależnie od tego, że na wniosek komitetu pracownicy niektórych instytucyj opodatkowali się na rzecz powodzian, ofiarując pewien procent swych zarobków, — zebrano już w okresie od dnia 31 lipca rb. do 3 sierpnia rb. — zł. 6.078.48 zaś łącznie z sumą wpłaconą przez Zarząd Tomaszowskiej F. Szt. J. zł. 26.078.48.

Pozatem zebrano 64 sztuki odzieży męskiej, 148 damskiej, 123 dziecinnej, 87 szt. bielizny męskiej, 89 damskiej, 39 dziecinnej, 23 pary obuwie męskiego, 36 — damskiego i 17 — dziecinnego oraz 53 kawałki różnych materjałów odzieżowych i bieliźnianych.

Z artykułów spożywczych zebrano 300 kg. słoniny solonej, ofiarowanych przez rzeźników chrześcijan, o czem już swego czasu donosiliśmy.

Zbiórka pieniędzy i odzieży odbywa się nadal i przypuszczać należy, że nikt nie odmówi swej pomocy nieszczęśliwym współobywatelom, którzy stracili cały swój dobytek w czasie szalejącego żywiołu.

PODATEK LOKALOWY.

W ubiegłym miesiącu przypada termin płatności podatku od lokali za trzeci kwartał rb.

Ponieważ podatek ten jest opłacany przez najliczniejszo rzesze społeczeństwa, przypominamy, by należność tą uiszczono regularnie, nie narażając się na dodatkowe koszty w postaci upomnień i odsetek za zwłokę.

Kwoty podatku lokalowego są stosunkowo tak niskie, że opłata za upomnienie byłaby nieproporcjonalnie wysoka do samej należności.

Czas opłacać ten podatek w ciągu całego bieżącego miesiąca.

KREWKI DIAMENT.

Wczoraj na rynku doszło do awantury pomiędzy Szlamą Diamentem (ul. Marsz. Piłsudskiego 9) a Szają Kornem (ul. Krzyżowa 20).

Szlama Diament, nie mogąc dojść do porozumienia z Kornem (chodziło o sprawy handlowe), napadł na niego w mieście i pobił dotkliwie jakiemś narzędziem, zadając mu szereg ran w głowę.

Korn, brocząc krwią, zdołał dostać się do Komisarjatu i złożyć zameldowanie o zajściu.

Krewki Diament został zatrzymany. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Największy rurociąg naftowy na świecie

został już uruchomiony

Rzym, 7 sierpnia.

(PAT) Prasa donosi z Bagdadu, iż dzięki uruchomieniu jednego z największych na świecie rurociągów naftowych okręt — cysterna „Henry Desprez" odpłynie dziś z Trypolisu Syryjskiego z ładunkiem 14.000 ton ropy naftowej. Długość nowego rurociągu wynosi 1700 klm. Rurociąg, przechodzący przeważnie przez pustynię, ciągnie się od Kerkuk do Hadka, gdzie rozdziela się na dwa ramiona. Jedno z nich przechodzi przez Syrję, znajdującą się pod mandatem francuskim, drugie ramię przechodzi przez Transjordanję i Palestynę.

4-DNIOWA WYCIECZKKA DO GDYNI.

Liga Morska i Kolonjalna oraz Związek Rezerwistów przypomina zainteresowanym, że ostateczny termin przyjmowania zapisów na wielką czterodniową wycieczkę gdyńską mija w dniu 9 sierpnia b. r., wobec czego pragnący wziąć udział we wspomnianej wycieczce winni jaknajrychlej zgłosić się, celem zapisu i otrzymania numerowanego miejsca. Jednocześnie nadmieniamy, że koszta przejazdu w obie strony wynoszą zł. 14.90. Bliższych informacyj udziela Związek Rezerwistów, ul. Przejazd Nr. 36 m. 1 (tel. 17-000) oraz biura podróży Wagons-Lits-Cook i Orbis.

WYCIECZKA DO SZTOKHOLMU I HELSINGFORSU.

Na zakończenie letniego sezonu wycieczek morskich organizuje biuro podróży Wagons-Lits-Cook 7-dniową wycieczkę do Sztokholmu i Helsingforsu. Wycieczka wyrusza z Gdyni w dniu 23 b. m. Uczestnicy jej będą mieli okazję zwiedzenia dwuch najpiękniejszych stolic północy, a więc Sztokholmu oraz Helsingforsu, znanego ze swego malowniczego położenia i pięknych gmachów. Dla uczestników wycieczki przewidziano również cały szereg atrakcyj jak zwiedzanie portu w Sztokholmie motorówkami, zwiedzenie muzeum i pałacu królewskiego z XVI wieku w Drottingholmie, uniwersyteckiego miasta średniowiecznego Upsalla oraz wycieczkę do Gustavelund nad brzegami jeziora Tuusula. — Karty uczestnicwa w wycieczce od zł. 150 nabyć można w biurze podróży Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska 64.

15-DNIOWA WYCIECZKA DO AUSTRJI.

Biuro podróży Wagons-Lits-Cook organizuje w dniu 18 sierpnia pierwszą wycieczkę pociągiem popularnym do Austrji. Karta uczestnictwa w wycieczce wraz z opłatami za paszport, wizami oraz przejazdem z Katowic do Wiednia i z powrotem wynosi zł. 115 w klasie 3-ej i zł. 155 w klasie 2-ej. Wycieczka bawić będzie w Austrji pełne 15 dni t. j. do dnia 3 września.

Dodatkowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje biuro podróży Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska Nr. 64.



Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA 2 PLACE budowlane w mieście Łodzi łącznie 6400 łokci powierzchni. Narożne, dwa fronty, od ul. Kniaziewicza i ul. Ks. Brzózki, po 80 łokci każdy front, naprzeciw szpitala. — Zgłoszenia: B. M. Benet, Oświęcim.

KUPIĘ okazyjnie Fotel-wózek dla chorej osoby. Wiadomość tel. 127-85.

TAPCZAN okazyjnie do sprzedania, Aleja Kościuszki 56, tapicer.

OKAZYJNIE do sprzedania elegancka sypialka i stołowy. Dzwonić tel. 157-33.

Rozmaite

SZUKAM spólnika do fabrycznej nieruchomości, dochody 40.000, dobre warunki. Of. „Fabryka" do „Republiki". 9

PRZYBŁĄKAŁ się pies (suczka) ostrowłosy angielski foxterjer, łepek czarny. Odebrać można za zwrotem kosztów, Sienkiewicza 67, Rozalja Żarnicka.

Nauka i wychowanie

MISS MARY gives English, French, German and Italian lessons. Correspondence. Piotrkowska 24, m. 7.

ENGLISH lessons. Angielskiego wyuczam szybko, tanio. Telefon 151-63. 8

Akta sprawy N. Z. 60/34.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Pantyl i Pytowski" mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej Nr. 8 wniosła w dniu 30 lipca 1934 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 24 sierpnia r. b. godz. 10-ta, sala III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi — Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. MOSKWA,
Sekretarz (—) A. BIŃKOWSKI.

Akta sprawy N. Z. 58/34.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Browar Parowy Karola Anstadta" mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Sędziowskiej Nr. 15, wniosła w dniu 21 lipca 1934 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 24 sierpnia r. b. godz. 10, sala III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi — Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. MOSKWA,
Sekretarz (—) A. BIŃKOWSKI.

Lokale

„GEGUZ", tel. 17-111, Piotrkowska 62 poleca zł. 20 pokóje umeblowane 1. 2, 3, 4, 5 mieszk. od najtańszych do luksusowych, sklepy i lokale. 5

4 POKOJE z kuchnią i wygodami od 1/X do wynajęcia Pomorska 30. Wiadomość u gospodarza od 12—1 i pół po poł. 8

SKLEP z pokojem i kuchnią do wynajęcia przy ul. Jerzego 11. Wiadomość między 2 i 4 pp. 8

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkiemi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość w Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15 tel. 218-53. Administrator Oberländer.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią z wygodami I piętro, Kilińskiego 89. Wiadomość 2—4 p. p.

DUŻY pokój 2-okienny ewentualnie dwa umeblowane lub bez, wszelkie wygody, Zawadzka 36, m. 1 front.

1—2 POKOJE do wynajęcia umeblowane z wygodami dla 1 lub 2 osób, albo małżeństwa, Piotrkowska 112 m. 6. —

Posady

PIERWSZORZĘDNYM pracowniom wydajemy swetry do szycia, Fabryka, Narutowicza 57. 12

POTRZEBNA manicurzystka do zakładu fryzjerskiego, M. Kupka, Południowa 12.

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email" — Zakład portretów „Renesans", Kielce, Skrzynka pocztowa 220.

POSZUKUJE się pierwszorzędnego fachowca do gumowania towarów (Gumistreicher) na wyjazd zagranicę. — Oferty do „Republiki" sub: „Fachowiec A".

2 MASZYNISTKI do swetrów potrzebne, Fabryka Narutowicza 57. 9

PANIENKI potrzebne, Kafe Restaurant przy Hotelu, Narutowicza 38.

AGENCI do ratalnej sprzedaży herbaty i t. d. w pięknych puszkach, potrzebni. Zgłoszenia Wólczańska 97, fr. II p. m. 39, od 10—12 i 4—6.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe, Piotrkowska Nr. 17.

PRZYJMĘ posadę inkasenta, kasjera, woźnego lub jaką inną, na żądanie kaucja od 1000—2500 zł. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „Zdolny".

Baczność Letnicy!!!
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika"
„Express Wiecz. Ilustr.
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

„Republikę" „Express"
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

PRZEDSZKOLE P. K. O.
Tow. „Opieka"
dla dzieci bezrobotnych w Radogoszczu przy ul. Św. Jana Nr. 4.
Zapisy przyjmuje codziennie od dn. 6 sierpnia r. b.
Otwarcie od 15 sierpnia r. b.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur po[illegible] Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44. telefon 167-45

Korespondent - księgowy
z akademickiem wykształceniem korespondujący w 5-ciu europejskich językach PRZYJMIE ZAJĘCIE na kilka godzin dziennie. Zgłosz pod „A. I. 1909". 20—2

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.